

*Magdalena Grzyb* ■

## Równość płci i przemoc wobec kobiet. Próba wyjaśnienia tzw. paradoksu nordyckiego

### Gender Equality and Violence Against Women. Understanding the So-called Nordic Paradox

**Streszczenie:** Autorka bada relacje między równością płci a przemocą wobec kobiet. Zaczyna od wyjaśnienia, na czym polega „paradoks nordycki”, czyli zaobserwowane wysokie wskaźniki przemocy wobec kobiet w krajach skandynawskich, które jednocześnie należą do najbardziej egalitarnych płciowo państw na świecie. Następnie omawia istniejące badania kryminologiczne dotyczące zbadania relacji między statusem kobiet a ich wiktyimizacją, odwołując się do dwóch hipotez: reakcji i amelioracyjnej, które jednak nie dały jednoznacznych wyników. Proponuje, by na przemoc wobec kobiet w kontekście równości płci patrzeć przez pryzmat teorii z nurtu socjologii krytycznej: odmian patriarchy, hegemonicznych męskości oraz przemocy symbolicznej P. Bourdieu.

**Słowa kluczowe:** przemoc wobec kobiet, równość płci, „paradoks nordycki”, badania wiktyimizacyjne, hegemoniczne męskości, odmiany patriarchy, Bourdieu.

**Abstract:** The author examines the relations between gender equality and violence against women. She starts with explaining the “Nordic paradox”, which denotes the positive correlation between gender equality and high rates of violence against women. Then she discusses the existing studies on the relationship between gender equality and violence against women, and examines two hypotheses: the ameliorative and the backlash one. Finally, she proposes to look at this paradox through critical sociological theories: the varieties of patriarchy, hegemonic masculinities and symbolic violence of P. Bourdieu.

**Keywords:** violence against women, gender equality, “Nordic paradox”, victimisation survey, hegemonic masculinities, varieties of patriarchy, Bourdieu.

## Wprowadzenie

Termin „przemoc wobec kobiet” oznacza przemoc, która jest skierowana przeciw kobietom, dlatego że są kobietami<sup>1</sup>. Jest to zatem przemoc ze względu na płeć. Zjawisko występuje we wszystkich społeczeństwach i obejmuje wiele różnych form znęcania się fizycznego, psychicznego i seksualnego. Z perspektywy praw człowieka stanowi pogwałcenie ludzkiej godności, a w swojej skrajnej formie prawa do życia. Narusza nie tylko integralność cielesną, ale też godność, autonomię i wolność setek milionów kobiet, a tym samym hamuje ich społeczny i polityczny postęp. Jest zatem jaskrawym wyrazem nierówności ze względu na płeć.

Zgodnie z poglądem dominującym w międzynarodowym dyskursie praw człowieka, akceptowanym i podzielanym przez naukę, główną przyczyną przemocy wobec kobiet jest strukturalna nierówność między kobietami a mężczyznami<sup>2</sup>. Strukturalny charakter przemocy oznacza, że przemoc wobec kobiet jest wypadkową, a zarazem komponentem społecznych hierarchii, porządku płciowego i służy do utrwalania tychże nierówności. Że stanowi ona jeden z podstawowych mechanizmów społecznych, za pomocą którego kobiety są spychane na podrzędną wobec mężczyzn pozycję. Przemoc wobec kobiet ze względu na płeć to forma dyskryminacji, która istotnie hamuje ich zdolność do korzystania z praw i wolności na równi z mężczyznami<sup>3</sup>.

Przemoc wobec kobiet nie jest zatem traktowana jako indywidualna aberracja, owoc psychologicznych czy dewiacyjnych cech jednostek, które ją stosują, czy też dysfunkcyjnych rodzin, ale jako forma władzy, nierówności i kontroli<sup>4</sup>. Przemoc to nierówność sama w sobie – akt różnicującego (hierarchizującego) strukturalnego podziału społecznego, „co kto komu robi”. To, co postrzega się jako przemoc, w tym przemoc wobec kobiet, jest integralnie związane z historycznymi stosunkami między kobietami a mężczyznami, podziałami społecznymi, ideologiami i hegemonią<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> C. Watts, C. Zimmermann, *Violence against women: Global scope and magnitude*, „The Lancet” 2002, nr 359(9313), s. 1232–1237.

<sup>2</sup> Po raz pierwszy pogląd ten został wyrażony w Preambule Deklaracji o eliminacji przemocy wobec kobiet, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 grudnia 1993 r. (A/RES/48/104): „[...] przemoc wobec kobiet stanowi pogwałcenie praw i fundamentalnych wolności kobiet [...] ogranicza lub całkowicie pozbawia kobiety możliwości korzystania z tych praw [...] jest manifestacją historycznej nierówności w relacjach między płciami, która doprowadziła do dominacji mężczyzn i dyskryminacji kobiet oraz stanęła na drodze do ich pełnego rozwoju, a także uznając, że przemoc wobec kobiet jest podstawowym mechanizmem społecznym, przy pomocy którego kobiety są zmuszane do podległości wobec mężczyzn [...]”.

<sup>3</sup> Zalecenie ogólne 19.

<sup>4</sup> J. Haern, S. Strid, L. Husu, M. Verloo, *Interrogating violence against women and state violence policy: Gendered intersectionalities and the quality of policy in The Netherlands, Sweden and the UK*, „Current Sociology Monograph” 2016, t. 64, nr 4, s. 552.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 553.

Również na poziomie politycznym i w obszarze tworzenia prawa przyjmuje się, że przemoc wobec kobiet jest zarówno konsekwencją, jak i jedną z przyczyn nierówności płci. Jest manifestacją nierównego stosunku sił pomiędzy mężczyznami a kobietami na przestrzeni wieków, który doprowadził do dominacji mężczyzn nad kobietami, dyskryminacji tych ostatnich, a także niweczył ich pełny rozwój<sup>6</sup>. W liberalnych demokracjach zachodnich, podobnie jak w międzynarodowych dokumentach dotyczących praw człowieka, dążenie do równouprawnienia kobiet i mężczyzn zarówno w sferze normatywnej, jak i faktycznej jest kluczowym elementem zapobiegania przemocy wobec kobiet.

Zwłaszcza w krajach Unii Europejskiej polityka równości płci, która jest jednym z jej aksjologicznych filarów, obejmuje swoim zakresem podejmowanie działań mających na celu eliminację przemocy wobec kobiet<sup>7</sup>. Unia Europejska przemoc ze względu na płeć definiuje jako formę dyskryminacji, naruszenie podstawowych praw ofiar oraz problem równości – konsekwencję nierówności między kobietami i mężczyznami, jak i główną jej przeszkodę<sup>8</sup>. Jako że nie ma zharmonizowanej i wiążącej polityki przeciwdziałania przemocy wobec kobiet na poziomie unijnym, każdy kraj w swoim zakresie kształtuje własną reakcję na to zjawisko<sup>9</sup>. Niemniej jednak wszystkie kraje UE przystąpiły do Konwencji Rady Europy ws. zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (Konwencji stambulskiej – CETS, nr 210), która oprócz wspólnych definicji zawiera spójny i komplementarny zestaw przepisów, jak systemowo reagować na przemoc wobec kobiet.

Sama UE również podejmuje wiele inicjatyw. Dowodem na świadomość powagi problemu oprócz przekazywania środków na posunięcia w obszarze przeciwdziałania przemocy wobec kobiet w ramach programu Daphne w poszczególnych krajach, powołania wyspecjalizowanych instytucji unijnych<sup>10</sup> i przyjmowania konkretnych przepisów normatywnych<sup>11</sup> czy dokumentów politycznych, jest też przystąpienie w czerwcu 2017 r. przez samą Unię Europejską do Konwencji stambulskiej<sup>12</sup>.

<sup>6</sup> Konwencja stambulska, preambuła.

<sup>7</sup> [http://ec.europa.eu/justice/gender-equality/files/strategy\\_women\\_men/131011\\_mid\\_term\\_review\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/justice/gender-equality/files/strategy_women_men/131011_mid_term_review_en.pdf) [dostęp: 6.07.2017]; <http://ec.europa.eu/anti-trafficking/eu-policy/strategic-engagement-gender-equality-2016-2019> [dostęp: 6.07.2017].

<sup>8</sup> Komisja Europejska (KE), European Commission Actions to Combat Violence Against Women, broszura, 2016, [http://ec.europa.eu/justice/gender-equality/files/gender\\_based\\_violence/160308\\_fact-sheet\\_vaw\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/justice/gender-equality/files/gender_based_violence/160308_fact-sheet_vaw_en.pdf) [dostęp: 6.07.2017].

<sup>9</sup> J. Haern i in., *Interrogating violence...*, *op. cit.*, s. 554.

<sup>10</sup> Chodzi zwłaszcza o dwie instytucje: Agencję Praw Podstawowych (Fundamental Rights Agency) oraz powołany w 2007 r. Europejski Instytut Równości Płci (European Institute of Gender Equality).

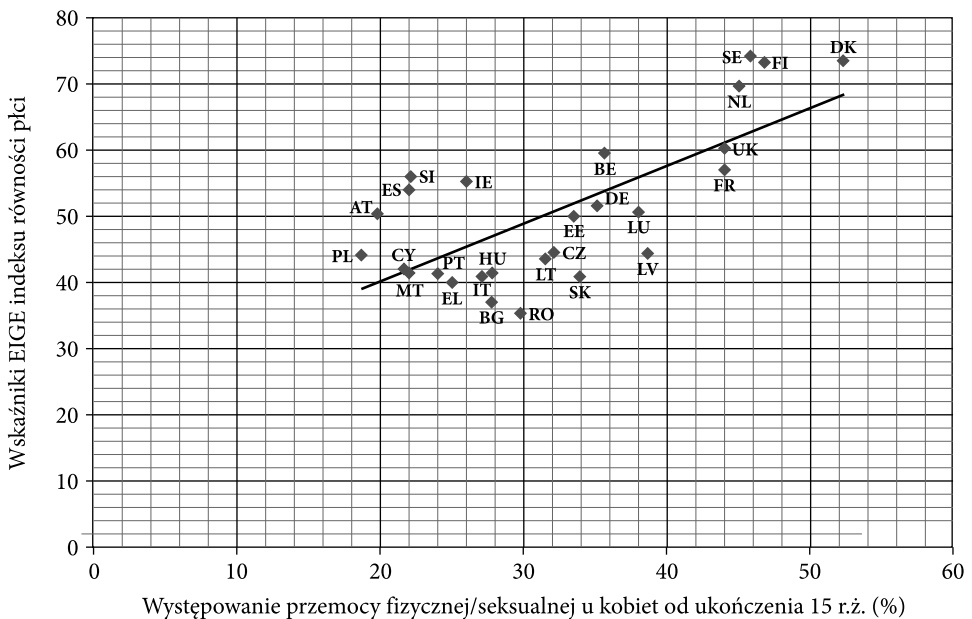
<sup>11</sup> Zob. Directive 2012/29/EU of the European Parliament and of the Council of 25 October 2012 establishing minimum standards on the rights, support and protection of victims of crime, and replacing Council Framework Decision 2001/220/JHA.

<sup>12</sup> EU signs the Istanbul Convention: <http://www.coe.int/en/web/istanbul-convention/-/eu-signs-the-istanbul-convention> [dostęp: 6.07.2017].

Zapobieganie i zwalczanie przemocy wobec kobiet jest warunkiem koniecznym równości płci i celem politycznym UE.

Zatem logicznie rozumując, osiągnięcie równości płci implikowałoby (też) wyeliminowanie przemocy ze względu na płeć. A zatem w krajach, gdzie wskaźniki równości płci są wyższe, a kobiety cieszą się lepszą pozycją i większymi prawami, przemoc wobec nich powinna być stosunkowo mniejsza.

Niedawne europejskie badania wiktyimizacyjne dotyczące przemocy wobec kobiet obejmujące 28 krajów UE (opublikowane przez Agencję Praw Podstawowych w 2014 r.) pokazały jednak ciekawy paradoks. Najwyższe wskaźniki wiktyimizacji kobiet przemocą zarówno ze strony partnera, jak i niepartnera odnotowano w krajach nordyckich: Szwecji, Danii i Finlandii, oraz w innych państwach, które cechują się również najwyższymi wskaźnikami równości płci. Natomiast w krajach uchodzących za dość tradycjonalistyczne, jeśli chodzi o pozycję kobiet – śródziemnomorskich czy wschodnioeuropejskich – wskaźniki przemocy wobec kobiet okazały się niskie. Czyżby zatem większa równość wcale nie redukuje przemocy wobec kobiet w społeczeństwie i jest znacznie bardziej niebezpieczna niż tradycyjny porządek płci i podrzędna pozycja kobiet?



Wykres 1. Związek między doświadczeniem przemocy fizycznej/seksualnej u kobiet od ukończenia 15 r.ż. (%) a wskaźnikiem równości płci kraju UE-28<sup>a, b</sup>

<sup>a</sup> Korelacja współczynnika 0,714  $R^2 = 0,510$ .

<sup>b</sup> W Chorwacji nie liczono wskaźnika GEI i nie jest uwzględniona w wykresie.

W dalszej części artykułu postaram się wyjaśnić przedstawiony paradoks. W pierwszej kolejności omówię pokrótce wyniki badania FRA, a dokładnie, jak wskaźniki wiktyimizacji w krajach nordyckich przedstawiają się na tle innych państw europejskich. Następnie postaram się przedstawić przywoływane wyjaśnienia natury metodologicznej i kontekstualnej, dlaczego w krajach o większej równości płci obserwuje się też większą przemoc wobec kobiet. I czy rzeczywiście przemoc wobec kobiet jest większa, czy tylko bardziej „ujawnialna” lub widoczna. Występowanie przemocy wobec kobiet może być w większym stopniu skorelowane czy wyjaśnialne za pomocą innych czynników niż równość/nierówność, jak np. nierówności ekonomiczne. I wreszcie gdy te wyjaśnienia mogą się okazać niewystarczające, należy podjąć próbę wytłumaczenia tego paradoksu poprzez odwołanie się do istniejących teorii socjologicznych, jak np. przemocy symbolicznej Pierre’a Bourdieu lub tzw. hegemonicznej męskości.

## **1. Badania przemocy wobec kobiet europejskiej Agencji Praw Podstawowych (European Union Agency for Fundamental Rights FRA)**

Spośród wszystkich krajów na świecie to demokratyczne państwa zachodnie w największym stopniu dbają o równość płci, zapewniają kobietom ochronę ich praw i dostęp do zasobów społecznych w stopniu porównywalnym z mężczyznami<sup>13</sup>. A spośród krajów zachodnich to kraje nordyckie (Islandia, Norwegia, Szwecja, Dania, Finlandia) stanowią niekwestionowaną awangardę w równości płci.

<sup>13</sup> Według Gender Inequality Index (GII) mierzonego przez Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP) dla 159 krajów w trzech kluczowych sferach rozwoju społecznego: zdrowia reprodukcyjnego (mierzonego śmiertelnością kobiet w czasie porodu i wskaźnikiem nastoletnich ciąż), pozycją kobiet (mierzoną za pomocą proporcji kobiet w parlamencie oraz proporcją kobiet i mężczyzn powyżej 25. r.ż. z co najmniej średnim wykształceniem), statusem ekonomicznym (udział kobiet powyżej 15. r.ż. w rynku pracy. GII jest wzorowany na Human Development Index (HDI), mierzy koszty nierówności płci dla rozwoju społecznego. Im wyższy indeks, tym większa nierówność między kobietami i mężczyznami i tym większa strata dla rozwoju społecznego. Z danych za 2015 r. do krajów, w których GII wynosił poniżej 0,01, należały niemal wyłącznie państwa europejskie: Szwajcaria (0,040), Dania (0,041), Holandia (0,044), Szwecja (0,048), Islandia (0,051), Norwegia, Słowenia (0,053), Finlandia (0,056), Niemcy (0,066), Korea Płd. (0,067), Singapur (0,068), Belgia (0,073).

Z kolei do krajów, gdzie nierówność płci była największa, należały: Jemen (0,767), Czad (0,695), Mali (0,689), Afganistan (0,667). Dla porównania wskaźnik GII dla Polski w 2015 r. wynosił 0,137, dla USA 0,203. GII dostępny na stronie internetowej: <http://hdr.undp.org/en/indicators/68606> [dostęp: 6.07.2017]. Warto zaznaczyć, że UNDP prowadzi również Gender Development Index (GDI) dla 160 krajów na świecie, który mierzy różnice płci w rozwoju społecznym, uwzględniając trzy wymiary, jak w przypadku HDI, jednak rozbity na dwie podkategorie – kobiet i mężczyzn: zdrowie (spodziewana długość życia dla kobiet i mężczyzn), edukację (średnia długość edukacji szkolnej) oraz PKB na osobę. GDI jest dostępny na stronie: <http://hdr.undp.org/en/content/gender-development-index-gdi> [dostęp: 6.07.2017].

Prowadzony przez Europejski Instytut Równości Płci (EIGE) Gender Equality Index (GEI)<sup>14</sup> dla krajów Unii Europejskiej<sup>15</sup> za rok 2012 do najbardziej równouprawnionych krajów zalicza Szwecję, Danię i Finlandię. Kraje nordyckie wyraźnie dystansują resztę Europy. Podczas gdy średnia GEI dla EU-28 w 2012 r. wynosiła 52,9, to dla Szwecji – 74,2, Finlandii – 72,7 i Danii – 70,9. Następnym krajem na liście była Holandia z wynikiem 68,5. Najniższy wskaźnik równości płci miały Rumunia (33,7), Słowacja (36,5), Portugalia (37,9), Grecja (38,3), Bułgaria (38,5) i Chorwacja (39,8). Polska miała GEI na poziomie 43,7, czyli znacząco poniżej średniej unijnej.

Udział kobiet w rynku pracy, ich ekonomiczna siła, wykształcenie, dostęp do stanowisk politycznych i kierowniczych w przedsiębiorstwach są wskaźnikami, które przede wszystkim mówią o ich pozycji w życiu społecznym i sferze publicznej. Jednak wysoka pozycja w sferze publicznej nie zawsze musi iść w parze, chociaż można by tego oczekiwać, z poprawą ich sytuacji w sferze stosunków prywatnych i ich pozycji w rodzinie. A przecież w relacjach intymnych i rodzinnych ze strony najbliższych kobiety doświadczają największej opresji<sup>16</sup>. Jedynym wskaźnikiem uwzględnionym

<sup>14</sup> Gender Equality Index jest obliczany inaczej i za pomocą innych wskaźników niż GII. Podczas gdy GII nierówność mierzy się w skali od 0 do 1, GEI mierzy równość w skali 0–100 i uwzględnia sześć kluczowych wymiarów:

1) pracę (pozycja i udział kobiet na europejskim rynku pracy, liczba przepracowanych lat, wzorce segregacji poszczególnych sektorów rynku pracy oraz jakość pracy mierzona elastycznością czasu pracy i jej intensywnością);

2) pieniądze (nierówności w zasobach materialnych i ekonomicznej sytuacji między kobietami i mężczyznami, w tym nierówności dochodowe i różnice w zarobkach);

3) wiedzę (różnice między kobietami a mężczyznami w poziomie edukacji, zwłaszcza trzeciego stopnia i szkolenia w późniejszym życiu);

4) czas (mierzy proporcje czasu spędzonego na aktywnościach zawodowych, opiekuńczych i rozrywkowych/socjalnych);

5) władzę (różnice między udziałem kobiet i mężczyzn w życiu politycznym i ekonomicznym, zwłaszcza w gremiach decyzyjnych);

6) zdrowie (różnice między kobietami i mężczyznami w stanie zdrowia i w dostępie do świadczeń zdrowotnych).

Dwie dodatkowe domeny nie zostały uwzględnione w obliczaniu GEI, choć mają istotne znaczenie dla pomiaru równości płci: wielowymiarowe nierówności (*intersecting inequalities*), np. status imigranta/imigrantki, wiek, wyznanie, które mają istotny wpływ na pozycję jednostki w społeczeństwie, rodzinie, rynku pracy itd., oraz przemoc z powodu braku zharmonizowanych i porównywalnych danych ze wszystkich krajów UE. Dane są czerpane z Eurostatu, Eurofound i Komisji Europejskiej. Źródło: *Gender Equality Index 2015 – Measuring gender equality in the European Union 2005–2012 (Country profiles)*, European Institute for Gender Equality, 2015, s. 2–4.

<sup>15</sup> A zatem nieuwzględniający Islandii, Norwegii i Szwajcarii, które w GII zajmowały też najwyższe pozycje.

<sup>16</sup> Przez wieki kobiety nie miały dostępu do sfery publicznej, ich cała aktywność życiowa toczyła się w sferze prywatnej. Niemal wszystkich form przemocy ze względu na płeć (przemoc domowa, przemoc seksualna) kobiety doświadczały w prywatnej sferze życia. To dlatego jednym z haseł feminizmu drugiej fali na przełomie lat 60. i 70. XX w. było „prywatne jest polityczne”. Chodziło o upublicznienie i upolitycznienie dyskryminacji i przemocy, której kobiety doświadczały w sferze prywatnej, i która do

w GEI, który wprost odnosi się do sfery prywatnej i który pozwala ustalić pozycję kobiet w rodzinie pod kątem obciążenia obowiązkami domowymi, a tym samym stopień równouprawnienia z mężczyznami, jest sfera „czasu”. Chodzi dokładnie o podział czasu, jaki kobiety i mężczyźni aktywni zawodowo poświęcają na poszczególne czynności codziennie przez co najmniej godzinę: opiekę nad dziećmi lub wnukami, gotowanie i inne obowiązki domowe; uprawianie sportu lub inną aktywność rozrywkową lub kulturalną przynajmniej co drugi dzień oraz zaangażowanie w działalność społeczną lub charytatywną przynajmniej raz w miesiącu.

Tabela 1. Podział obowiązków domowych i opieki nad dziećmi (w %)

	<b>Gender Equality Index 2012</b>	<b>Czas poświęcony opiece nad dzieckiem (co najmniej godzina dziennie) Kobiety</b>	<b>Czas poświęcony opiece nad dzieckiem (co najmniej godzina dziennie) Mężczyźni</b>	<b>Czas poświęcony na gotowanie i inne obowiązki domowe (co najmniej godzina dziennie) Kobiety</b>	<b>Czas poświęcony na gotowanie i inne obowiązki domowe (co najmniej godzina dziennie). Mężczyźni</b>
UE-28	52,9	44,6	27,4	77,1	24,0
Szwecja	74,2	33,7	28,7	71,4	50,3
Finlandia	72,7	25,4	21,3	72,3	39,1
Dania	70,9	56,1	50,5	75,7	43,5

Źródło: oprac. własne na podstawie *Gender Equality Index 2015 – Measuring gender equality in the European Union 2005–2012 (Country profiles)*, European Institute for Gender Equality 2015.

Pod tym względem kraje nordyckie również można uznać za europejskich liderów. Przytoczone wskaźniki pokazują wyraźnie, iż zdecydowanie mniej Szwedek poświęca się opiece nad dziećmi i wnukami, niż wynosi średnia unijna, a mężczyźni prawie tyle co średnia unijna. Natomiast szwedzcy mężczyźni zdecydowanie w większym stopniu partycypują w pracach domowych. Jeśli chodzi o Finlandię, zarówno mniej kobiet, jak i mężczyzn poświęca mniej czasu na opiekę nad dziećmi niż średnia dla UE, lecz dużo więcej mężczyzn wykonuje obowiązki domowe, choć mniej niż w Szwecji (odpowiednio 72,3% kobiet i 39,1% mężczyzn). Z kolei w Danii zwraca uwagę fakt niemal równego udziału kobiet i mężczyzn w podziale opieki nad dziećmi (kobiety: 56,1%, a mężczyźni 50,5%) i również większy udział mężczyzn w wykonywaniu obowiązków domowych.

też pory uchodziła za sferę stosunków społecznych, gdzie nowoczesne państwo nie powinno ingerować, tak by zapewnić im ochronę ich praw naruszanych przez najbliższych.

Owa większa równość w krajach skandynawskich w zakresie opieki nad dziećmi i wykonywaniu obowiązków domowych jest połączona ze znacznie niższą akceptacją dla przemocy wobec kobiet, świadomością problemu przemocy domowej oraz większym zaufaniem do wymiaru sprawiedliwości i policji.

Tabela 2. Stosunek do przemocy wobec kobiet i domowej oraz zaufanie do instytucji sformalizowanej kontroli społecznej (w %)

	UE-28	Szwecja	Finlandia	Dania
Akceptacja dla przemocy wobec kobiet	2,7	1,6	0,7	0,7
Wiedza o przypadkach przemocy domowej we własnym otoczeniu	40,2	60,5	57,1	51,6
Zaufanie do wymiaru sprawiedliwości	46,6	73,1	76,7	83,9
Zaufanie do policji	64,0	82,4	91,0	88,9

Źródło: oprac. własne na podstawie *Gender Equality Index 2015 – Measuring gender equality in the European Union 2005–2012 (Country profiles)*, European Institute for Gender Equality 2015.

Można więc założyć, że tam, gdzie udział kobiet w życiu społecznym jest większy, cieszą się one reprezentacją swoich interesów na poziomie politycznym i niezależnością ekonomiczną, a dodatkowo podział obowiązków domowych w rodzinach jest bardziej wyrównany, w społeczeństwie panuje większe wyczulenie na przemoc wobec kobiet, a zaufanie obywateli do instytucji państwowych, w tym do organów ścigania i sądów jest wysokie, również wskaźniki przemocy wobec kobiet powinny być odpowiednio niższe. Tam, gdzie kobiety cieszą się największą równością płci na świecie (co wcale nie znaczy, że całkowitą), gdzie instytucje aktywnie i efektywnie promują równość płci, a podział obowiązków domowych i opiekuńczych między obojgiem partnerów jest bardziej wyrównany niż w innych krajach (co wcale nie znaczy, że równy), również kobiety w mniejszym stopniu będą narażone na przemoc ze względu na płeć. A nawet jeśli się zdarza, to rzadziej i będzie skuteczniej zwalczana przez organy ścigania. Jeżeli przemoc ze względu na płeć stanowi skutek i zarazem przyczynę strukturalnych i historycznie utrwalonych nierówności między kobietami i mężczyznami, można się spodziewać, że tam, gdzie jest większa równość, przemoc będzie mniejsza.

Okazuje się jednak, że tak nie jest. Rezultaty opublikowanego w 2014 r. badania wiktyimizacyjnego dotyczącego przemocy wobec kobiet we wszystkich krajach UE, zleconego przez unijną Agencję Praw Podstawowych (FRA), ku zaskoczeniu wszystkich pokazały, że najwyższe wskaźniki przemocy wobec kobiet odnotowuje się właśnie w krajach nordyckich.

Badanie FRA miało na celu ustalić rozmiary, naturę i konsekwencje przemocy wobec kobiet na całym obszarze UE przy zastosowaniu jednolitej metodologii. Żadne z dotychczasowych badań nie obejmowało swoim zasięgiem całej UE, każde



z nich miało własną metodologię lub inaczej dobraną próbę badawczą, bądź pochodziły z różnych okresów. Dlatego też ich wyniki tylko w ograniczonym stopniu były porównywalne. W niektórych krajach w ogóle brakowało rzetelnych badań wiktyimizacyjnych na ten temat. Istniała zatem wyraźna potrzeba przeprowadzenia jednolitego badania wiktyimizacyjnego, obejmującego cały obszar UE, by móc nie tylko określić skalę zjawiska we wszystkich krajach, ale też zobaczyć różnice między poszczególnymi krajami UE.

Badanie zostało przeprowadzone na próbie 42 tys. kobiet powyżej 15 r.ż. ze wszystkich krajów UE (średnio 1500 respondentek z każdego kraju). Chodziło o zbadanie doświadczeń przemocy wobec kobiet z ogółu populacji, przemocy powszechnej, codziennej i pospolitej, a nie specyficznych i dużo rzadszych jej form, których doświadcza tylko niewielka grupa kobiet, jak handel ludźmi w celach seksualnej eksploatacji, FGM czy wymuszone małżeństwa<sup>17</sup>. Ankieterzy zadali kobietom pytania dotyczące doświadczeń przemocy zarówno z całego życia, jak i z ostatnich 12 miesięcy: fizycznej, seksualnej, psychologicznej (psychicznej), stalkingu, molestowania seksualnego, oraz doświadczeń przemocy fizycznej i seksualnej z okresu dzieciństwa, ich konsekwencji, zgłaszalności i postrzegania przez same kobiety<sup>18</sup>.

Pytania dotyczyły konkretnych sytuacji i czynności, bez używania kluczowych wyrażeń, jak gwałt, przemoc i odniesienia się do nich, tak by każda respondentka mogła sobie przypomnieć, czy zdarzyła jej się taka sytuacja, nawet jeśli sama nie postrzegala jej jako przemocy czy gwałtu<sup>19</sup>.

---

<sup>17</sup> J. Goodey, *Violence against women: placing evidence from a European Union – wide survey in a policy context*, „Journal of Interpersonal Violence” 2017, t. 32, nr 12, s. 1771.

<sup>18</sup> Badacze przyjęli w badaniu międzynarodową definicję przemocy wobec kobiet rozwiniętą w perspektywie „praw człowieka”, zawartą między innymi w Deklaracji NZ o eliminacji przemocy wobec kobiet z 1993 r., Pekinńskiej deklaracji o platformie działania z 1995 r. oraz Konwencji stambulskiej z 2011 r.

<sup>19</sup> Pytania dotyczące przemocy fizycznej i seksualnej odnosiły się do obecnego partnera, byłego partnera i innych osób, kwestii, jak często zdarzyło się respondentce od ukończenia 15 r.ż. i w ostatnim roku, że ktoś ją: popchnął, uderzył w twarz, rzucił w nią twardym przedmiotem, chwycił i ciągnął za włosy, uderzył ją pięścią, jakimś przedmiotem lub kopnął, oparzył, próbował dusić, ciął nożem lub strzelał albo uderzał o coś jej głową. Odnośnie do przemocy seksualnej zapytano, jak często ktoś respondentkę: zmusił do stosunku seksualnego (rozumianego jako wymuszonego oralnego seksu, stosunku waginalnego i analnego), przytrzymując ją lub raniąc w jakiś sposób, lub usiłował to zrobić, albo zmusił do wzięcia udziału w jakiejś aktywności seksualnej, której nie chciała lub nie mogła odmówić, a także czy zgodziła się na jakąś aktywność seksualną, ponieważ obawiała się konsekwencji odmowy. Pytania dotyczące przemocy psychologicznej odnosiły się do zachowań kontrolujących, przemocy ekonomicznej, nadużyć, szantażu dotyczącego dzieci lub innych form znęcania się psychicznego; jak często zdarzyło się respondentce, że obecny lub były partner: zabraniał jej spotykać się z przyjaciółmi, ograniczał jej kontakt z rodziną, przesadnie nalegał, by wiedzieć, gdzie jest i co robi, złościł się, gdy rozmawiała z innym mężczyzną, podejrzewał, że go zdradza, nie pozwalał podejmować samodzielnych decyzji o rodzinie, finansach czy zakupach, zabraniał pracować poza domem, wychodzić z domu lub zamykał w domu. Czy były lub obecny partner kiedykolwiek mówił jej następujące rzeczy: deprecjonował lub upokarzał ją przed innymi ludźmi albo prywatnie, robił różne rzeczy z zamiarem wystraszenia

Choć wyniki badania FRA w odniesieniu do wybranych krajów zasadniczo okazały się zgodne z dotychczas przeprowadzanymi badaniami wiktyimizacyjnymi na temat przemocy wobec kobiet<sup>20</sup>, ich ogólny wydźwięk wywołał duże zaskoczenie. Pokazały one bowiem, że najwyższe wskaźniki niemal każdego rodzaju przemocy odnotowuje się w krajach o najwyższym Gender Equality Index, najbardziej rozwiniętych i płciowo egalitarnych demokracjach zachodnich, gdzie kobiety cieszą się znacznie lepszą pozycją niż gdziekolwiek indziej na świecie – w krajach nordyckich, Niemczech, Francji, Holandii czy Wielkiej Brytanii.

Uśrednione wyniki dla wszystkich krajów UE pokazały, że 31% kobiet doświadczyło od ukończenia 15 r.ż. co najmniej jednego aktu przemocy fizycznej lub seksualnej. Najpowszechniejszą formą przemocy fizycznej jest popychanie, policzkowanie, chwytywanie lub ciągnięcie za włosy. Aż 11% kobiet padło ofiarą jakiejś formy przemocy seksualnej, z czego 5% było zgwałconych (zmuszonych do stosunku z użyciem siły), a 6% doznało usiłowania gwałtu, było zmuszonych do wzięcia udziału w jakiejś czynności seksualnej wbrew swojej woli lub zgodziło się na taką aktywność, ponieważ obawiało się konsekwencji odmowy<sup>21</sup>. Aż 43% kobiet doświadczyło przemocy psychologicznej ze strony partnera, 12% przemocy ekonomicznej, 35% różnych form kontroli ze strony partnera, a 32% przemocy psychicznej (deprecjonowanie, upokarzanie, obrażanie, zastraszanie, groźby itd.)<sup>22</sup>. Krajami, w których najwięcej kobiet doświadczyło przemocy fizycznej lub seksualnej ze strony partnera, są Dania, a dalej Finlandia, Wielka Brytania i Szwecja, natomiast ze strony innej osoby (niepartnera, czyli np. krewnego, znajomego, przyjaciela, kolegi ze szkoły/pracy, przełożonego, nauczyciela/trenera, osoby obcej<sup>23</sup>) w Danii, Holandii, Francji, Szwecji i Finlandii (powyżej 30%). Najwyższe wskaźniki przemocy psychologicznej występują z kolei

---

lub zastraszania, zastraszal poprzez krzyczenie lub rozbijanie rzeczy, zmuszał do oglądania pornografii wbrew jej woli, groził, że odbierze dzieci lub że zrobi im krzywdę, robił im krzywdę lub groził, że zabije kogoś innego, na kim jej zależy, lub groził, że jej coś zrobi. Ankieterzy zadawali również pytania dotyczące stalkingu (czy byłaś w sytuacji, gdy ktoś wysyłał ci wiadomości obraźliwe lub zawierające groźby, dzwonił z groźbami, wyzwiskami lub stosował głuche telefony, umieszczał obraźliwe komentarze na twój temat w internecie, publikował twoje intymne zdjęcia, nachodził cię w pracy, stał pod domem bez powodu, śledził cię lub celowo naruszał twoją własność i prywatność), molestowania seksualnego (czy doświadczyłaś kiedyś lub w ciągu ostatniego roku niechcianego dotykania, obejmowania, całowania, seksualnie sugestywnych komentarzy lub żartów, niestosownych zaproszeń i propozycji, niedyskretnych pytań, niestosownych komentarzy dotyczących twojego wyglądu, gapienia się, które sprawiało, że czułaś się onieśmielona; czy ktoś pokazywał ci seksualnie wymowne obrazy lub wysyłał niejednoznaczne wiadomości, po których czułaś się urażona itd.) oraz doświadczenia przemocy fizycznej i seksualnej z dzieciństwa.

Źródło: FRA European Union Agency For Fundamental Rights, *Violence against women: an EU-wide survey. Results at glance*, Vienna 2014, s. 17, 24, 26, 28, 31.

<sup>20</sup> FRA, *Violence against women: an EU-wide survey. Main results*, Vienna 2014, s. 23.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 42.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 71.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 49.

w Niemczech, Estonii, Finlandii, na Litwie, w Holandii, Szwecji (powyżej 50%) oraz w Danii i na Łotwie (powyżej 60%).

Ofiarą stalkingu padło 18% kobiet w całej UE, z czego jedna na dziesięć (9%) była nękana przez byłego partnera<sup>24</sup>. Najwięcej kobiet było nękanych w Szwecji i Luksemburgu (ponad 30%) oraz w Belgii, Holandii, Niemczech, Danii, Francji, Holandii i na Malcie.

Molestowanie seksualne jest zdecydowanie najczęstszą formą przemocy wobec kobiet, której w zależności od tego, o jakie formy pytano, doświadczyło 45–55% spośród nich w całej UE, czyli co druga. Aż 19% kobiet spotkało się z niechcianym dotykiem, obejmowaniem czy całowaniem<sup>25</sup>, natomiast 24% z molestowaniem w formie werbalnej.

Co ciekawe, informacje o zgłaszalności przemocy odpowiednim służbom pokazują, że ofiary, nawet w krajach nordyckich, gdzie zaufanie do instytucji publicznych jest na wysokim poziomie, rzadko się do nich o pomoc zwracają. Chociaż jedna trzecia (33%) ofiar fizycznej lub seksualnej przemocy z rąk partnera i jedna czwarta (26%) z rąk innej osoby skontaktowała się z jakimiś służbami, to jednak w dwóch trzecich przypadków (66%) najpoważniejsze incydenty przemocy ze strony partnera i aż trzy czwarte przypadków z rąk innej osoby nie zostały nigdzie zgłoszone i instytucje publiczne nigdy się o nich nie dowiedziały. Kobiety są bardziej skłonne zgłosić incydent przemocy seksualnej niż fizycznej (odpowiednio – 39% w przypadku przemocy ze strony partnera i 30% ze strony innej osoby)<sup>26</sup>.

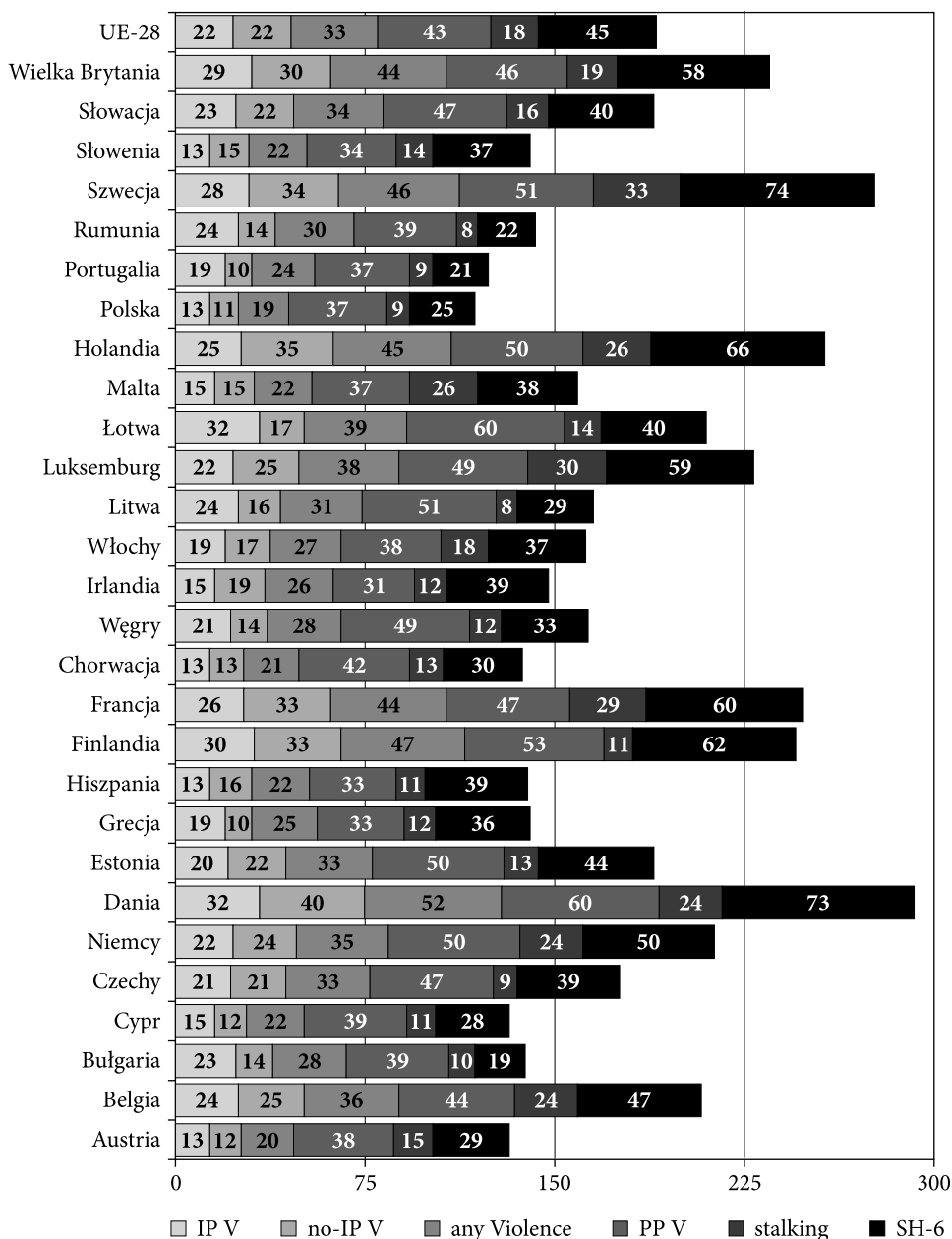
Ponadto w pierwszej kolejności kobiety udają się do jednostek służby zdrowia lub lekarzy, a dopiero potem gotowe są zgłosić się na policję. O ile w skali całej UE nie ma dużej różnicy między gotowością do zgłaszania na policję przemocy ze strony partnera czy innej osoby, o tyle jednak w rozbiciu na poszczególne kraje widać duże różnice. W większości krajów kobiety są bardziej skłonne zgłaszać przemoc z rąk partnera – często w dużo większym stopniu niż przemoc ze strony innych osób. Większą gotowość kobiet do zgłaszania przemocy w związku można częściowo wytłumaczyć jej ciągłością, powtarzalnością i przez to większą dolegliwością, co sprawia, że stają się one bardziej zdesperowane i gotowe do zwrócenia się po pomoc. Jednak gotowość kobiet do zgłaszania poważnych incydentów przemocy na policję okazuje się najniższa w takich krajach, jak Dania, Finlandia, Niemcy, Estonia, Grecja, Węgry, Czechy, Słowacja, Szwecja i Finlandia, natomiast najwyższa na Litwie i w Luksemburgu (gdychodzi o przemoc w związku) oraz w Polsce, Rumunii, Bułgarii, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Chorwacji, Słowenii, na Malcie, w Portugalii, Holandii i Belgii.

„Nordycki paradoks” nie polega więc wyłącznie na połączeniu najwyższych na świecie wskaźników równości płci oraz najwyższych w Europie różnych form

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 85.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 95.

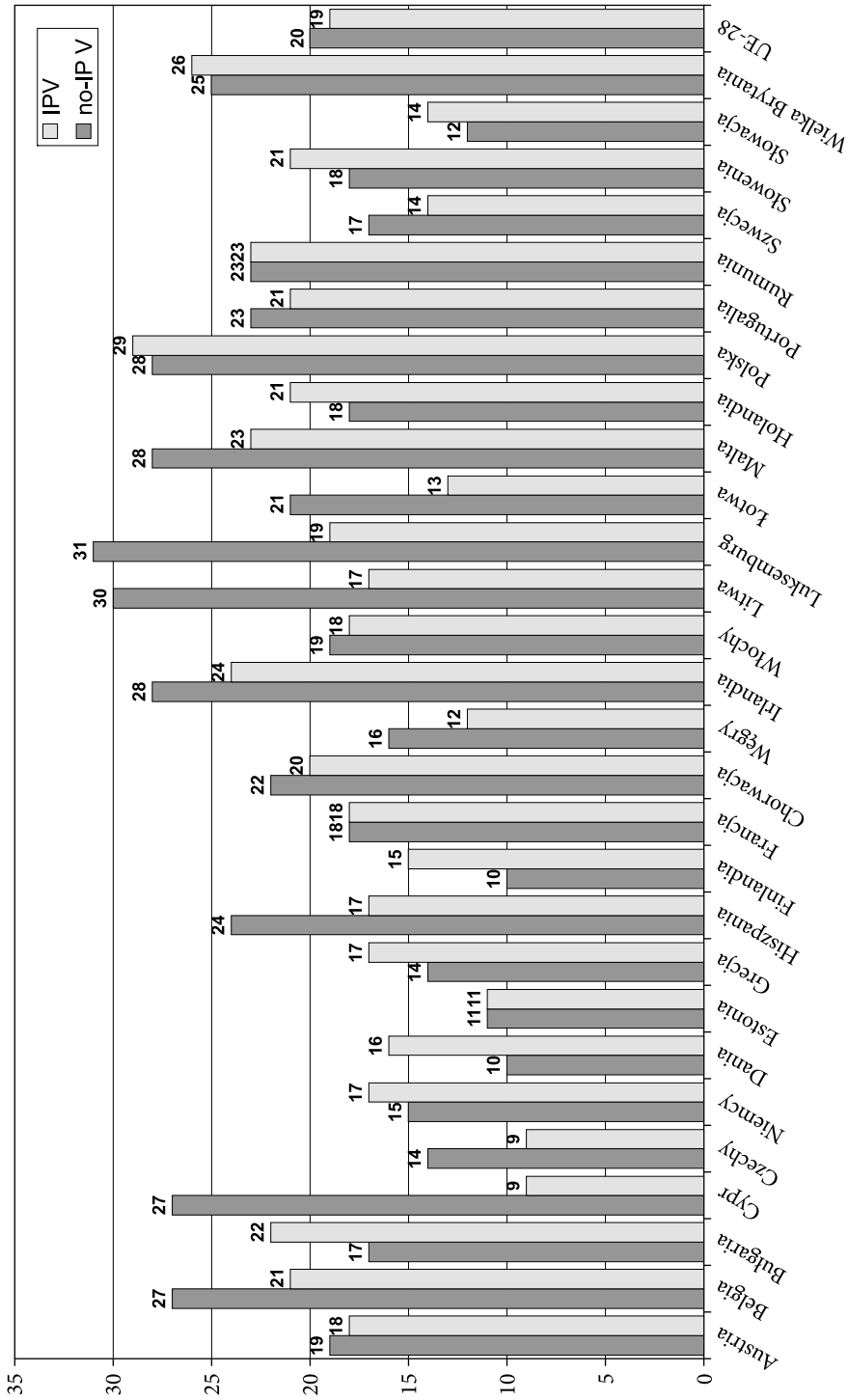
<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 60.



Objaśnienia: IP V – fizyczna lub seksualna przemoc ze strony partnera (byłego lub obecnego); no-IP V – fizyczna lub seksualna przemoc ze strony innej osoby; PP V – przemoc psychiczna ze strony partnera; any Violence – fizyczna lub seksualna przemoc ze strony partnera lub innej osoby; SH-6 – molestowanie seksualne (skrócony zestaw sześciu pytań).

Wykres 2. Odsetek kobiet, które doświadczyły wybranych form przemocy od 15 r.ż.

Źródło: oprac. własne na podstawie: *Violence against women: an EU-wide survey. Main results*, FRA European Union Agency For Fundamental Rights 2014.



Wykres 3. Odsetek kobiet, które zgłosiły najpoważniejsze incydenty przemocy na policję

Źródło: oprac. własne na podstawie: Violence against women: an EU-wide survey. Main results, FRA European Union Agency For Fundamental Rights 2014, s. 61.

przemocy wobec kobiet, zwłaszcza przemocy w związku<sup>27</sup>, ale również na niskiej zgłaszalności takiej przemocy na policję. Co ciekawe, wysokie wskaźniki przemocy wobec kobiet w krajach bogatych i północnych zostały w badaniu FRA skontrastowane z niskimi w krajach tradycyjnie katolickich, które mają obiegową opinię bastionów patriarchy i gorszego traktowania kobiet, jak Polska, Irlandia, Austria czy kraje śródziemnomorskie, w tym Grecja. A zatem czy większa równość płci rzeczywiście jest w jakiś sposób skorelowana z nasileniem przemocy wobec kobiet?

Warto zaznaczyć jeszcze raz, że wyniki badania FRA są zasadniczo zgodne z innymi badaniami przeprowadzonymi w poszczególnych krajach, zwłaszcza w nordyckich, w poprzednich latach<sup>28</sup>. W Szwecji badanie zrealizowane w latach 1999–2000 (ankiety rozsyłane pocztą) na próbie 6926 kobiet pokazało, że 25% z nich doświadczyło przemocy seksualnej, a 34% fizycznej z rąk mężczyzny od ukończenia 15 r.ż.<sup>29</sup> W sumie 46% kobiet doświadczyło jakiejś formy przemocy ze strony mężczyzny. W Finlandii podobne badanie przeprowadzone w 2005 r. na próbie 4464 kobiet wykazało, że 29% z nich doświadczyło przemocy – fizycznej, seksualnej lub gróźb ze strony niepartnera od ukończenia 15 r.ż.<sup>30</sup> (według badania FRA 37% z nich doświadczyło takich form przemocy). W Danii sondaż przeprowadzony metodą wywiadu telefonicznego na próbie 3552 kobiet wykazał, że 50% doświadczyło przemocy fizycznej, seksualnej lub gróźb ze strony partnera albo innego mężczyzny od ukończenia 16 r.ż. (według badania FRA było to 55% z nich)<sup>31</sup>.

## 2. Wyjaśnienia różnic natury metodologicznej i kontekstualnej

Różnice między poszczególnymi krajami, które pokazują badania wiktymizacyjne, nie są niczym nadzwyczajnym, podobnie zresztą jak różnice między wynikami badań wiktymizacyjnych i oficjalnych statystyk przestępczości w jednym kraju. Jak wskazują autorzy badania FRA, ich wyniki w zasadzie świadczą o mniejszym zróżnicowaniu

<sup>27</sup> E. Garcia, J. Merlo, *Intimate partner violence against women and the Nordic paradox*, „Social Science & Medicine” 2016, nr 157, s. 27–30.

<sup>28</sup> FRA, *Violence against women...*, *op. cit.*, s. 24.

<sup>29</sup> E. Lundgren, G. Heimer, J. Westerstrand, A.M. Kalliokoski, *Captured queen: Men's violence against women in 'equal'*, Sweden – a prevalence study, 2002 Umeå, The Swedish Crime Victim Compensation and Support Authority and Uppsala University, s. 8.

<sup>30</sup> M. Piispa, M. Heiskanen, J. Käriäinen, R. Sirén, *Naisiin kohdistunut väkivalta 2005*, National Research Institute of Legal Policy and the European Institute for Crime Prevention and Control, affiliated with the United Nations, Helsinki 2006, s. 21, podają za: FRA, *Violence against women...*, *op. cit.*, s. 24.

<sup>31</sup> F. Balvig, F. B. Kyvsgaard, *Vold og overgrep mod kvinder*, University of Copenhagen and the Ministry of Justice, Copenhagen 2006, s. 16, podają za: FRA, *Violence against women...*, *op. cit.*, s. 24.

między poszczególnymi krajami w występowaniu przemocy domowej niż innych międzynarodowych badań przeprowadzonych przez Światową Organizację Zdrowia w 2005 r.<sup>32</sup> Ponadto, jak wskazano już wyżej, wyniki badania FRA są zasadniczo zgodne z wynikami innych badań przeprowadzonych w poprzednich latach w niektórych krajach<sup>33</sup>. Trudno zatem, zwłaszcza w odniesieniu do krajów nordyckich, kwestionować ich wiarygodność. Pozostaje zatem zastanowić się nad możliwymi wyjaśnieniami zaobserwowanego paradoksu.

Co ciekawe, publikacja badania FRA i zwrócenie uwagi na wysokie wskaźniki przemocy wobec kobiet w krajach skandynawskich i w ogóle państwach oficjalnie i konsekwentnie realizujących feministyczne postulaty równości, zbiegły się w czasie z innym fenomenem, eksploatowanym medialnie przez (skrajnie) pravicową prasę i blogosferę: przedstawianiem Szwecji jako „światowej stolicy gwałtów” (najczęściej dokonywanych przez imigrantów). Według oficjalnych statystyk policyjnych Szwecja ma bowiem najwyższy współczynnik gwałtów na świecie. Tak wysokie statystyki tego rodzaju przestępstw w tym kraju są jednak wyłącznie artefaktem statystycznym<sup>34</sup>, który mimo to okazał się do pewnego stopnia zbieżny z badaniem FRA i utwierdził

---

<sup>32</sup> Chodzi o badanie przeprowadzone w 2005 r. w 10 krajach na próbie 24 tys. kobiet metodą wywiadu bezpośredniego. Jednak przebadane kraje i ich zróżnicowanie (Bangladesz, Brazylia, Etiopia, Japonia, Namibia, Peru, Samoa, Serbia i Czarnogóra, Tajlandia i Tanzania) trudno porównać z Europą. WHO, *WHO Multi-country Study on women's health and domestic violence against women*, Geneva 2005.

<sup>33</sup> FRA, *Violence against women...*, op. cit., s. 23, 24.

<sup>34</sup> Kwestia szwedzkich statystyk kryminalnych w sprawach gwałtu przyciąga uwagę nie tylko mediów, ale również kryminologów, którzy porównują tzw. *attrition rates* (tzn. proces selekcjonowania zdarzeń uznanych za przestępstwa przez organy formalnej kontroli społecznej, czyli organy ścigania i sądy) w różnych krajach. Okazuje się, że szwedzki najwyższy współczynnik gwałtów na świecie (53/100 tys. populacji w 2007 r.) jest zasadniczo wypadkową trzech czynników. Po pierwsze, w 2005 r. jurydyczna definicja gwałtu została w Szwecji znacząco poszerzona, tak że obejmuje również czyny, które w innych krajach za gwałt nie zostałyby uznane (współczynnik gwałtów wzrósł w latach 2003–2007 aż o 84% i jest to przypisywane właśnie zmianom legislacyjnym i poszerzeniu zakresu kryminalizacji). Po drugie, inny jest sposób rejestracji gwałtów. W Szwecji każdy czyn jest rejestrowany jako oddzielne przestępstwo, co prowadzi do multiplikacji przestępczości rejestrowanej i stwierdzonej; np. jeśli doszło do gwałtu popełnionego przez więcej niż jednego sprawcę, czyn każdego z nich będzie zarejestrowany oddzielnie jako odrębne przestępstwo. Jeśli jeden sprawca dopuści się więcej czynów, np. mężczyzna będzie gwałcił swoją partnerkę przez miesiąc codziennie, zostanie zarejestrowanych 30 oddzielnych przestępstw. W statystyce przestępczości wykrytej według liczby podejrzanych Szwecja nie różni się od innych krajów europejskich (jak Francja czy Niemcy). Ponadto stosunkowo niski współczynnik skazań za gwałty, wynoszący 10% (za 2006 r. najniższy w Europie), sprawia, że pod względem przestępczości osądzonej Szwecja nie różni się niczym od reszty Europy. Po trzecie wreszcie, tak wysoka przestępczość rejestrowana może być efektem większej świadomości społecznej wśród Szwedek i większego zaufania do organów ścigania, które prowadzą do większej zgłaszalności gwałtów na policję. Por. J.-M. Jehle, *Attrition and Conviction Rates of Sexual Offences in Europe: Definitions and Criminal Justice Responses*, „European Journal on Criminal Policy and Research” 2012, nr 18, s. 145–161; J. Lovett, L. Kelly, *Different Systems, Similar Outcomes? Tracking Attrition in Reported Rape Cases Across Europe*, CWASU, London 2009.

część opinii publicznej w Europie i poza nią, że Szwecja – czy w ogóle kraje skandynawskie – są nie rajem, ale wręcz „feministycznym” piekłem dla kobiet.

Badania wiktyimizacyjne nie są alternatywną, lecz komplementarną miarą przestępczości<sup>35</sup>. Chociaż pozbawione wad i ograniczeń oficjalnych statystyk, są również podatne na wiele czynników, które mogą wpłynąć na gotowość respondentów do udzielenia prawdziwych i dokładnych odpowiedzi, np. odpowiedni dobór próby, właściwe sformułowanie pytania, istnienie pytań obciążających, problem fabrykowania odpowiedzi czy błędnego lokowania zdarzeń w czasie<sup>36</sup>. Kwestia gotowości respondentek do udzielania prawdziwych informacji wydaje się kluczowa z metodologicznego punktu widzenia w przypadku badania przemocy wobec kobiet.

Autorzy raportu FRA zaproponowali kilka wyjaśnień odnoszących się do kontekstu społecznego poszczególnych krajów, które w większym stopniu niż równość płci same w sobie mogą tłumaczyć różnice między nimi, w tym „paradoks nordycki”.

Po pierwsze, większa równość między kobietami i mężczyznami oraz większa świadomość społeczna problemu przemocy domowej czy przemocy wobec kobiet w ogóle prowadzą do większej otwartości ludzi do mówienia o tym problemie, a tym samym większej gotowości kobiet do ujawniania własnej wiktyimizacji. Tam, gdzie jest akceptowalne rozmawianie z innymi ludźmi o przemocy wobec kobiet, gdzie ludzie mają większą wiedzę o przypadkach przemocy domowej w swoim otoczeniu, gdzie przemoc nie jest już wyłącznie postrzegana jako prywatna sprawa każdej rodziny i nie stanowi już tabu, ludzie będą otwarci i gotowi opowiedzieć obcej osobie, ankieterowi, o własnym doświadczeniu wiktyimizacji<sup>37</sup>.

W bardziej płciowo egalitarnych krajach, gdzie problem przemocy wobec kobiet jest przedmiotem debaty publicznej i gdzie panuje większe wyczulenie społeczne w tej kwestii, jest to temat „znormalizowany”, więcej kobiet jest gotowych o tym mówić<sup>38</sup>. Z kolei w krajach, gdzie przemoc wobec kobiet jest znormalizowana *à rebours*, czyli nikt jej nie postrzega jako problemu (może za wyjątkiem ekstremalnych jej form, wyjątkowo brutalnych przypadków), ale jako naturalny element codziennego życia kobiet – coś przykrego, lecz naturalnego i nieuchronnego – same kobiety nie są skore

<sup>35</sup> J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Wolters Kluwer, Kraków 2007, s. 314, 315.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 299–315.

<sup>37</sup> Autorzy porównują dwa kraje: Bułgarię, która w badaniu FRA ma niski wskaźnik przemocy, i Szwecję – mającą wysoki. Dane z Eurobarometru z 2010 r. nt. przemocy domowej wobec kobiet pokazują różnice w poziomie wiedzy o tym problemie we własnym otoczeniu między Bułgarami a Szwedami. 3% Bułgarów i 32% Szwedów słyszało o przemocy domowej we własnej rodzinie, 33% (i aż 47% Szwedów) słyszało od przyjaciół i 6% (i aż 43% Szwedów) słyszało od kolegów z pracy. Świadczy to, że albo w Szwecji jest rzeczywiście o tyle więcej przypadków przemocy domowej, albo po prostu w Bułgarii kwestia ta jest otoczona większym tabu i nie mówi się o niej w kręgu rodzinnym ani z obcymi osobami (nie z przyjaciółmi), czyli że z ludźmi z określonych kręgów po prostu nie rozmawia się o tym. FRA, *Violence against women...*, *op. cit.*, s. 25.

<sup>38</sup> *Ibidem*.



do opowiadania o tym. Pytania o doświadczenia wiktyimizacji czynami o charakterze seksualnym lub przemocą domową mogą w szczególności wywołać u respondentek zażenowanie lub zakłopotanie i w efekcie zatajenie określonego doświadczenia przed ankieterem. Wiąże się to ze zjawiskiem tzw. społecznej akceptowalności (*social desirability*), czyli skłonności respondentów do udzielania informacji poprzez filtr tego, co pozwoli im dobrze wypaść w oczach innych<sup>39</sup>.

Poza tym jednym z podstawowych psychologicznych mechanizmów obronnych jest wypieranie z pamięci wspomnień nieprzyjemnych i złych doświadczeń w celu ochrony swojego ego. Respondentki mogą więc nie pamiętać, że kiedyś, wiele lat temu, doświadczyły przemocy. Mogą też nie zdawać sobie sprawy, że to, co kiedyś przeżyły, było przemocą lub gwałtem. Jak zwróciła uwagę Liz Kelly w *Surviving Sexual Violence*, kobietom jest niezwykle trudno uświadomić sobie, że to, czego doświadczyły, było gwałtem, molestowaniem, biciem lub innym seksualnym nadużyciem, jeśli te zjawiska nie zostaną wprost tak nazwane<sup>40</sup>.

Po drugie, większe uczestnictwo kobiet w życiu społecznym, aktywność zawodowa i społeczna poza domem prowadzi do ich większego narażenia na ryzyko przemocy, co może skutkować wyższymi wskaźnikami wiktyimizacji<sup>41</sup>. Przykładowo, kobieta, która nie pracuje zawodowo, nie będzie narażona na molestowanie seksualne w pracy. Kobieta, która wychodzi z domu bardzo rzadko i nie spotyka się z ludźmi, w mniejszym stopniu będzie narażona na bycie zaczepianą na ulicy czy w miejscach publicznych.

Po trzecie, różnice między krajami mogą do pewnego stopnia odzwierciedlać różnice między ogólnymi wskaźnikami przestępczości w danych krajach i też być wypadkową takich czynników, jak stopień urbanizacji w danym kraju oraz proporcja młodych ludzi (zwłaszcza mężczyzn) w populacji<sup>42</sup>.

Po czwarte wreszcie, wzorce spożycia alkoholu w danych krajach również mogą mieć wpływ na wiktyimizację przemocą wobec kobiet, zwłaszcza przemocą domową<sup>43</sup>. Nadużywanie alkoholu jest stałym predyktorem stosowania przemocy domowej. Wyzwała u ludzi, którzy zdradzają jakieś antysocjalne cechy lub zaburzenia osobowości, skłonność do stosowania przemocy<sup>44</sup>. Jest to trend widoczny również w Polsce<sup>45</sup>.

<sup>39</sup> J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem....*, *op. cit.*, s. 306.

<sup>40</sup> Podają za: E. Stark, *Coercive Control. How Men Entrap Women in Personal Life*, Oxford University Press, Oxford–New York 2007, s. 110.

<sup>41</sup> FRA, *Violence against women....*, *op. cit.*, s. 25, 26.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

<sup>44</sup> D.A. Hines, *Domestic violence*, w: M. Tonry (red.), *The Oxford Handbook of Crime and Public Policy*, Oxford University Press, Oxford 2013, s. 9.

<sup>45</sup> W statystykach procedury „niebieskich kart” prowadzonych przez policję na 74 tys. osób podejrzewanych o przemoc w rodzinie w 2017 r. aż 46,5 tys. stosowało przemoc pod wpływem alkoholu, <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/50863,Przemoc-w-rodzinie.html> [dostęp: 6.07.2017].

Nie chodzi tylko o ilość spożywanego alkoholu (pod tym kątem kraje romańskie górują zdecydowanie nad resztą Europy), ale o wzorce konsumpcji. I tak, mieszkańcy północnej Europy mają tendencję do picia alkoholu w większych ilościach raczej w weekendy (w krajach romańskich alkohol spożywa się niemal codziennie, lecz w umiarkowanych ilościach) i często w domu<sup>46</sup>. Taki sposób spożycia alkoholu (nadużywania) może rzeczywiście skutkować większym prawdopodobieństwem stosowania przemocy wobec najbliższych. Kraje nordyckie istotnie mają najwyższe wskaźniki zaburzeń zdrowia wywołanych spożyciem alkoholu<sup>47</sup>, jednak warto zwrócić uwagę, że inne kraje europejskie, które mają podobne lub wyższe stopy spożycia lub zaburzeń (Węgry, Słowacja, ale też Polska), w badaniu FRA nie wykazały aż tak wysokich współczynników wiktyimizacji przemocą.

Podsumowując, wydaje się, że spośród wymienionych wyjaśnień tylko pierwsze, odnoszące się do zwiększonej świadomości i gotowości do ujawniania własnej wiktyimizacji przez kobiety w krajach bardziej egalitarnych, może do pewnego stopnia tłumaczyć „paradoks nordycki”.

Trudno jednak zakładać, że jest to wyłączny powód takiego wyniku badania FRA. Wyjaśnienia zaproponowane przez FRA nie dotyczyły sedna, starały się „zneutralizować” problem, wskazując, że różnice między krajami nie wynikają z obiektywnych dysproporcji w poziomie przemocy wobec kobiet, lecz tylko gotowości respondentek do udzielania szczerych odpowiedzi, lub sugerując, że wyższe wskaźniki wiktyimizacji, jeśli rzeczywiście występują, wynikają z różnic w kulturze picia alkoholu bądź ogólnego poziomu przestępczości.

Nawet jeśli większa równość między płciami może skutkować większą gotowością do ujawniania doświadczeń przemocy przez kobiety, to brak jednak przekonujących dowodów, by w pełni wyjaśniało to zaobserwowane różnice. Być może rzeczywiście jest tak, iż większa równość płci w społeczeństwie wcale nie oznacza, że kobiety nie są już narażone na przemoc ze strony mężczyzn.

### 3. (Nie)równość płci a przemoc wobec kobiet

Pytanie o korelacje między równością płci a przemocą wobec kobiet nie jest nowe i istnieje wiele studiów starających się ustalić, czy rzeczywiście większa równość prowadzi do zmniejszenia w społeczeństwie wiktyimizacji kobiet męską przemocą. Okazuje się, że ta relacja wcale nie jest oczywista.

Nie sposób ustalić z całą pewnością, czy w warunkach pełnej równości przemoc wobec kobiet zniknie, gdyż społeczeństw całkowicie i idealnie równych pod

<sup>46</sup> Podaję za: [https://ec.europa.eu/transport/road\\_safety/specialist/knowledge/alcohol/prevalence\\_amp\\_rate\\_of\\_alcohol\\_consumption/alcohol\\_consumption\\_en](https://ec.europa.eu/transport/road_safety/specialist/knowledge/alcohol/prevalence_amp_rate_of_alcohol_consumption/alcohol_consumption_en) [dostęp: 6.07.2017].

<sup>47</sup> WHO, mapa krajów wg Zaburzeń wywołanych spożyciem alkoholu, /[http://www.who.int/gho/substance\\_abuse/burden/alcohol\\_prevalence/en/](http://www.who.int/gho/substance_abuse/burden/alcohol_prevalence/en/) [dostęp: 6.07.2017].

względem płci na razie nie ma. Patriarchat i męska dominacja jest zjawiskiem powszechnym i w najlepszym razie stopniowalnym. Również kraje nordyckie, chociaż najbardziej egalitarne pod względem płci na świecie, są tylko mniej nierówne od pozostałych. Patriarchat można zdefiniować jako społeczny porządek, który uprzywilejowuje mężczyzn, gdzie mężczyźni jako grupa dominują nad kobietami jako grupą zarówno strukturalnie (dostęp do zasobów i instytucji społecznych oraz pozycja w tych instytucjach), jak i ideologicznie (przekonania, normy, wartości dotyczące statusu i roli kobiety w społeczeństwie), i który manifestuje się na wiele różnych sposobów zarówno na poziomie makro (aparatus państwowy, prawo, rynek, religia itd.), jak i mikro (relacje międzyludzkie, rodzina, wzorce zachowań w związkach itd.)<sup>48</sup>.

Jednym z głównych *leitmotivów* feminizmu drugiej fali było zwrócenie uwagi na specyficzne formy przemocy doświadczane przez kobiety głównie w sferze prywatnej z rąk mężczyzn, często ich mężów czy partnerów. Badania relacji między strukturalną pozycją kobiet w społeczeństwie a ich narażeniem na wiktymizację przemocą zostały zapoczątkowane w latach 70. XX w. wraz z rozwojem kryminologii feministycznej, a więc w momencie, gdy strukturalne nierówności między kobietami i mężczyznami zaczęły się kurczyć. Prowadzone w głównej mierze w USA, skupiły się na relacji między liczbą gwałtów lub zabójstw kobiet a (nie)równością płci.

Feministyczna analiza przemocy seksualnej, upatrując jej przyczyn w nierówności między płciami, stawiała dwie hipotezy wyjaśniające związek między przemocą a nierównością. Pierwsza, forsowana przez nurt feminizmu liberalnego, tzw. tradycyjna feministyczna hipoteza, zwana też amelioracyjną (*ameliorative hypothesis*), zakłada, że wraz ze wzrostem równości między kobietami i mężczyznami i większą sprawiedliwością społeczną przemoc wobec kobiet będzie się zmniejszać. Kiedy kobiety zdobędą taki sam jak mężczyźni dostęp do zasobów społecznych, w sferze publicznej, ochronę prawną i pozycję na rynku pracy, będą doświadczały mniej dyskryminacji i deprywacji, będą lepiej traktowane, co się przełoży również na mniejszą podatność na przemoc<sup>49</sup>. Hipoteza amelioracyjna przewiduje negatywną korelację między równością płci a przemocą wobec kobiet.

Druga hipoteza, tzw. reakcyjna (*backlash hypothesis*), czerpiąca z radykalnego feminizmu, zakłada z kolei pozytywną korelację, czyli że wraz ze wzrostem równości wzrośnie również przemoc wobec kobiet, przynajmniej w początkowym okresie. Zasadniczo bezpośrednim efektem wzrostu równości będzie poczucie zagrożenia u mężczyzn utratą swojej przewagi. Będą to odreagowywać przemocą, by utrzymać swoją uprzywilejowaną pozycję. Natomiast jeśli kobiety pozostaną podporządkowane

---

<sup>48</sup> G. Hunnicutt, *Varieties of patriarchy and violence against women resurrecting "patriarchy" as a theoretical tool*, „Violence Against Women” 2009, t. 15, nr 5, s. 557.

<sup>49</sup> Podają za: R.B. Whaley, S.F. Messner, *Gender equality and gendered homicides*, „Homicide Studies” 2002, nr 6, s. 190; K. Martin, L.M. Vieraitis, S. Britto, *Gender equality and women's absolute status. A test of the feminist models of rape*, „Violence Against Women” 2006, t. 12, nr 4, s. 321.

mężczyznom, ci nie będą czuli się zagrożeni i będą mniej skłonni uciekać się do gwałtu i przemocy, by utwierdzić swoją pozycję<sup>50</sup>.

Wiele badań empirycznych przeprowadzonych w USA nie dostarczyło jasnej odpowiedzi, która z hipotez jest bardziej wiarygodna. Badania te są trudno porównywalne, gdyż każde z nich używało innych mierników strukturalnej sytuacji kobiet i równości płci, a także z innych źródeł czerpało informacje o gwałtach lub zabójstwach. Zdecydowana większość liczyła czyny rejestrowane w statystykach policyjnych, a więc badała jedynie rozmiary przestępczości ujawnionej<sup>51</sup>. Dokonując przeglądu istniejących badań, K. Martin, L.M. Vieraitis i S. Britto zwracają uwagę, że wszystkie jako miernika równości używały relatywnego statusu kobiet w stosunku do mężczyzn pod względem dochodu, wykształcenia, udziału w rynku pracy i pozycji zawodowej. Okazało się, że spośród testów badających związek między różnicą dochodu a gwałtem dwa potwierdziły hipotezę amelioracyjną, jednak aż trzy reakcyjną<sup>52</sup>, co pokazuje najwyżej, że analiza różnic w dochodach między mężczyznami i kobietami a częstotliwością dokonywania gwałtów jest dobrym kierunkiem badawczym wartym dalszych badań. Badania uwzględniające jako wskaźnik relatywnej pozycji socjoekonomicznej kobiet poziom wykształcenia w zasadzie nie wykazały znaczącego związku między wykształceniem kobiet a poziomem gwałtów<sup>53</sup>. Jeśli chodzi o relatywny udział kobiet w rynku pracy, dwa badania nie znajdują związku z występowaniem gwałtów, a dwa wykazały, że w sektorach, gdzie występowała

<sup>50</sup> K. Martin, L.M. Vieraitis, S. Britto, *Gender Equality...*, op. cit., s. 322. Zob. też D.E. Russell, *The Politics of Rape*, Stein and Day, New York 1975; J.E. Williams, K.A. Holmes, *The Second Assault: Rape and Public Attitudes*, CT: Greenwood, Westport 1981.

<sup>51</sup> Ma to swoje ograniczenia metodologiczne. Badacze wskazują, że statystyki policyjne nie oddają rzeczywistego obrazu wiktyimizacji gwałtem; są tam nadreprezentowane czyny dokonane przez sprawców obcych dla ofiary, z użyciem przemocy lub gdy są dostępne inne wyraźne dowody przestępstwa. Badania wiktyimizacyjne wskazują, że to jest ledwo jedna piąta wszystkich gwałtów. Jednak jak wskazuje R.B. Whaley, miasta, które mają wysokie wskaźniki przestępczości ujawnionej gwałtów, mają też wysokie wskaźniki przestępczości rzeczywistej i równie wysokie wskaźniki innych rodzajów przestępczości. Poza tym większa gotowość kobiet do zgłaszania gwałtów może mieć związek z ich większą równością; w tym sensie równość może redukować strach kobiet przez zgłaszaniem gwałtów. R.B. Whaley, *The paradoxical relationship between gender inequality and rape*, „Gender & Society” 2001, nr 15, s. 538, 539.

<sup>52</sup> Dwa badania za hipotezą amelioracyjną (W.C. Bailey, *The socioeconomic status of women and patterns of forcible rape for major U.S. cities*, „Sociological Focus” 1999, nr 32, s. 43–63; R.B. Whaley, *The paradoxical relationship between gender inequality and rape*, „Gender & Society” 2001, nr 15, s. 531–555), i trzy za reakcyjną (R.L. Austin, Y.S. Kim, *A cross-national examination of the relationship between gender inequality and rape rates*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2000, nr 44, s. 204–221; L. Baron, M.A. Straus, *Four theories of rape: A macrosociological analysis*, „Social Problems” 1987, nr 34, s. 467–489; R.D. Peterson, W.C. Bailey, *Rape and dimensions of gender socioeconomic inequality in U.S. metropolitan areas*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1992, nr 29, s. 162–177. Podają za: K. Martin, L.M. Vieraitis, S. Britto, *Gender Equality...*, op. cit., s. 325.

<sup>53</sup> K. Martin, L.M. Vieraitis, S. Britto, *Gender Equality...*, op. cit., s. 325, 326.

większa nierówność, również było mniej gwałtów, co skłania ku reakcyjnej hipotezie, choć należy ostrożnie wysnuwać takie wnioski bez uwzględnienia zawodowego prestiżu pracy, którą wykonują kobiety. Cztery badania, weryfikując amelioracyjną hipotezę, uwzględniły jako wskaźnik reprezentacje kobiet w tradycyjnie zdominowanych przez mężczyzn zawodach (zawody prawnicze, policja), lecz za wyjątkiem jednego (które wykazało negatywną korelację) nie znalazły znaczącego związku między proporcją kobiet funkcjonariuszek publicznych a częstotliwością gwałtów<sup>54</sup>. Przebadano także relatywny prestiż zawodowy (tzw. *gender gap* na kierowniczych i menedżerskich stanowiskach) i dwa badania rzeczywiście potwierdziły reakcyjną hipotezę w latach 80. i 90.

Wiele badań wykazało też związek między zmianami w systemie prawa, gwarantującymi równość kobietom, a poziomem gwałtów – w miastach i w stanach, gdzie uchwalono równościowe ustawy, odnotowano niższy poziom gwałtów<sup>55</sup>.

Podsumowując, powyższe badania, niezależnie od przyjętych mierników w celu weryfikacji hipotezy, nie dały jasnej odpowiedzi, czy rzeczywiście występuje związek między nierównością płci a wskaźnikiem gwałtów<sup>56</sup>.

Badanie przeprowadzone przez Rachel Bridges Whaley na danych ze 109 amerykańskich miast powyżej 50 tys. mieszkańców na przestrzeni trzech dekad: 1970., 1980., 1990., wykazały, że nierówność płci w dochodach, wykształceniu, dostępie do prestiżowych zawodów i zagwarantowana równość wobec prawa są pozytywnie skorelowane ze zmianami w poziomie gwałtów<sup>57</sup>. Wyniki potwierdziły reakcyjną hipotezę w odniesieniu do bezpośredniego efektu równości płci w krótkim, pięcioletnim okresie (1970–1975), lecz w dłuższej perspektywie, dziesięcio-, dwudziestoletniej, trafna okazuje się hipoteza amelioracyjna. Taki wynik i interpretacja brzmią wiarygodnie, choć wydaje się, że badany okres trzech dekad nie jest wystarczająco długi, by wysnuwać takie wnioski lub że „efekt reakcji” na obniżenie nierówności, które autorka przyjęła, że zaczęło się w 1970 r. wraz z masowym wkroczeniem kobiet na rynek pracy, trwał tylko pięć lat. Masowe wkroczenie kobiet na rynek pracy lub – inaczej mierzone – nagłe równouprawnienie w sferze społecznej i gospodarczej nie odbyło się w ciągu jednego roku, ale wtedy ledwo się zaczęło i proces ten trwa do dnia dzisiejszego. Założenie, że mężczyźni jako grupa czuli się z tym niekomfortowo tylko przez pięć lat i odreagowywali to, dopuszczając się gwałtów wobec kobiet, a potem ci sami mężczyźni „pogodzili się” z lepszą pozycją kobiet, przestali odczuwać zagrożenie z ich strony i poziom gwałtów się obniżył, wydaje się zbyt prostym uproszczeniem. Droga do równości między kobietami i mężczyznami to długi i żmudny proces, który nawet w społeczeństwach zachodnich ledwo, po wiekach

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 326.

<sup>55</sup> R.B. Whaley, *The paradoxical relationship between gender inequality and rape*, „Gender & Society” 2001, nr 15, s. 546; K. Martin, L.M. Vieraitis, S. Britto, *Gender Equality...*, *op. cit.*, s. 326–327.

<sup>56</sup> K. Martin, L.M. Vieraitis, S. Britto, *Gender Equality...*, *op. cit.*, s. 327.

<sup>57</sup> R.B. Whaley, *The paradoxical relationship...*, *op. cit.*, s. 531–555.

hegemonii mężczyzn, się rozpoczął. Takie zmiany na poziomie makro powinno się badać w perspektywie całych pokoleń.

W innym badaniu K. Martin, L.M. Vieraitis i S. Britto postanowiły przetestować zarówno względny (w stosunku do mężczyzn) status kobiet, czyli inaczej nierówność płci, oraz status absolutny (czyli bez odniesienia do tych samych wskaźników u mężczyzn), w celu weryfikacji nie tylko hipotez amelioracyjnej i reakcyjnej, ale też marksistowskiej i socjalistycznej hipotezy feministycznej. Zgodnie z hipotezą marksistowską na obszarach, gdzie absolutny status kobiet jest wysoki, wskaźnik gwałtów będzie niższy w porównaniu z obszarami, gdzie absolutny status jest niski. Kobiety bowiem są bardziej narażone na przemoc w efekcie społecznej niestabilności i ekonomicznego wyzysku, również opartego na płci, typowego dla społeczeństw kapitalistycznych<sup>58</sup>. Hipoteza socjalistyczna zakłada, że zarówno absolutny status kobiet, jak i względny, czyli równość płci, będą miały wpływ na nasilenie gwałtów. Im ten status będzie wyższy, tym będzie mniej gwałtów.

Badacze zebrali dane na temat gwałtów ze statystyk policyjnych (Uniform Crime Report) z lat 1998–2000 z amerykańskich miast powyżej 100 tys. mieszkańców i porównali je zarówno z absolutnym, jak i względnym statusem kobiet. Status absolutny został zmierzony za pomocą następujących wskaźników: mediana zarobków kobiet, odsetek kobiet powyżej 25 r.ż. z dyplomem wyższej uczelni, odsetek kobiet powyżej 16 r.ż. zatrudnionych w cywilnych sektorach rynku pracy oraz odsetek kobiet powyżej 16 r.ż. zatrudnionych na kierowniczych i wyspecjalizowanych stanowiskach. Status względny został obliczony poprzez podzielenie absolutnych wskaźników dla kobiet przez analogiczne wskaźniki dla mężczyzn. Do zmiennych kontrolnych zostały zaliczone: wielkość populacji danego miasta, gęstość zaludnienia, zmiany w populacji, odsetek osób czarnych i Latynosów, odsetek populacji między 18 a 34 r.ż., odsetek rozwiedzionych kobiet, odsetek populacji żyjącej poniżej progu ubóstwa, odsetek bezrobotnych oraz wskaźnik nierówności dochodów. Wyniki pokazały, że jednym z najmocniejszych predyktorów nasilenia gwałtów był absolutny status kobiet. W miastach, gdzie zarabiały one więcej, miały lepsze wykształcenie, większy udział w rynku pracy i lepszą na nim pozycję, wskaźnik gwałtów był niższy. Potwierdza to według autorów hipotezę marksistowską i socjalistyczną. Amelioracyjna hipoteza nie została potwierdzona – w miastach, gdzie była większa równość płci, również nasilenie gwałtów było większe, co wskazuje raczej na efekt reakcji (*backlash*). Ze zmiennych kontrolnych najmocniejszymi predyktorami gwałtów okazały się odsetek rozwiedzionych kobiet<sup>59</sup>, absolutne wskaźniki ubóstwa (im biedniejsze miasta, tym

<sup>58</sup> J.L. Schwendinger, H. Schwendinger, *Rape and Inequality*, Sage, Beverly Hills, CA, 1983.

<sup>59</sup> To potwierdza inne dane. W USA (po kobietach nigdy niezamężnych) najbardziej narażoną na wiktyimizację gwałtem grupą kobiet są kobiety rozwiedzione. Jest to wyjaśniane przez pryzmat „efektu reakcji” oraz teorii społecznej dezorganizacji. Według pierwszego wyjaśnienia lepiej wykształcone kobiety odkładają w czasie zamążpójście i macierzyństwo, natomiast ewentualny rozwód, z racji tego, że mają własne źródło dochodu, nie jest dla nich tak egzystencjalnie ryzykowny. Ta niezależność

więcej gwałtów) oraz gęstość zaludnienia (im większa gęstość, tym nasilenie gwałtów mniejsze). Jest to zgodne z teoriami dotyczącymi społecznej dezorganizacji oraz nurtu marksistowskiego, które wskazują na związki między biedą, nierównością i przemocą seksualną. Absolutny status kobiet oraz wskaźniki biedy okazały się według badaczy w największym stopniu skorelowane z niższymi wskaźnikami gwałtów<sup>60</sup>, co według nich dowodzi, że społeczeństwo jest zorganizowane wokół dualnego systemu klasy i płci, który strukturalnie „upośledza” kobiety.

Przytoczone badania dotyczą jednak wyłącznie Stanów Zjednoczonych, które choć zaliczają się do krajów zachodnich, mają odmienny system społeczny i ekonomiczny niż Europa. Trudno zatem ekstrapolować wyniki tych badań na grunt europejski, zwłaszcza jeśli tak istotne okazują się wskaźniki ekonomiczne i socjometryczne.

Z dostępnych badań dotyczących Europy warto przywołać dwa. W pierwszym z nich Rosemary Gartner, Kathryn Baker oraz Fred Pampel zbadali zróżnicowanie przestępstwem zabójstwa w zależności od płci i statusu kobiet w 18 rozwiniętych krajach zachodnich (13 krajów zachodnioeuropejskich, Japonia i kraje anglosaskie), korzystając z danych Światowej Organizacji Zdrowia z lat 1950–1980, czyli na przestrzeni 30 lat<sup>61</sup>. Analiza pokazała, że w krajach i w okresach, gdy kobiety były mniej przypisane do tradycyjnych i reprodukcyjnych ról (co mierzono wiekiem w chwili zawarcia małżeństwa, stopą rozwodów oraz odsetkiem samotnych matek), ryzyko bycia zamordowaną było wyższe i różnica między wiktylizacją zabójstwem między mężczyznami i kobietami była mniejsza (*gender gap* było mniejsze). Zaobserwowano jednak w niektórych krajach korelację między wyższym wskaźnikiem wykształcenia kobiet oraz niższym wskaźnikiem ich zabójstw, co autorzy wytłumaczyli jako warunkowy wpływ statusu kobiet na wiktylizację zabójstwem w zależności od stopnia równouprawnienia panującego w danym społeczeństwie. W społeczeństwach o niższym wskaźniku wykształcenia zmiany w rolach płciowych i transformacja tradycyjnej roli kobiet mogą być mniej wyraźne lub następować w kontekście tradycyjnej patriarchalnej ideologii. Mężczyźni mogą odczuwać, że kobiety zagrażają ich dominacji i tradycyjne normy mogą legitymizować przemoc wobec kobiet. W takim kontekście nietradycyjne role płciowe mogą zwiększać ryzyko wiktylizacji kobiet. Natomiast nietradycyjne role nie mają wpływu na większe ryzyko wiktylizacyjne dla kobiet w krajach, gdzie osiągnęły już wyższy status i dostęp do władzy<sup>62</sup>. Interpretacja ta potwierdza w zasadzie tezę R.B. Whaley o przejściowym i bezpośrednim efekcie

---

ekonomiczna od mężczyzn skutkuje zmianą relacji dominacji/podporządkowania i u części mężczyzn powoduje poczucie zagrożenia ich męskiego przywileju. Taki efekt reakcji odzwierciedla też wskaźniki dezorganizacji społecznej: wzrost rozbitych rodzin, pojedynczych gospodarstw domowych prowadzonych przez kobiety i zmianę statusu socjoekonomicznego kobiet, które skutkują częstszymi rozwodami. K. Martin, L.M. Vieraitis, S. Britto, *Gender Equality....*, op. cit., s. 333.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 334.

<sup>61</sup> R. Gartner, K. Baker, F.C. Pampel, *Gender Stratification, and the Gender Gap in Homicide Victimization*, „Social Problems” 1990, t. 37, nr 4, s. 593–612.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 607.

reakcji (*backlash hypothesis*) na większą równość między płciami i wyjście kobiet poza role tradycyjne, który z czasem minie, gdy mężczyźni się już oswoją z równością i kobiety utrwalą swój lepszy status.

Drugie badanie przeprowadziła Carrie L. Yodanis w celu ustalenia związku między równością płci, przemocą i lękiem przed nią w 27 krajach europejskich i Ameryce Północnej, opierając się na danych z międzynarodowych badań wiktyimizacyjnych (ICVS) oraz socjometrycznych z agend ONZ<sup>63</sup>. Autorka chciała przetestować tradycyjną feministyczną hipotezę, że im wyższy strukturalny status kobiet – edukacyjny, zawodowy i polityczny – tym w danym społeczeństwie mniejsze nasilenie przemocy wobec kobiet oraz mniejszy lęk. Autorka zbadała dwa wymiary przemocy – seksualną i fizyczną (na podstawie dwóch pytań z kwestionariusza ICVS), natomiast strukturalną nierówność płci za pomocą odsetka kobiet z wyższym wykształceniem, w tym z dyplomem z nauk ścisłych, odsetka kobiet zajmujących kierownicze lub wyspecjalizowane stanowiska oraz odsetka deputowanych do parlamentów krajowych i ministrów, którzy są kobietami. Poziom lęku zbadała na podstawie danych ICVS i ustalając jego relatywny poziom u mężczyzn i u kobiet. Zmienne kontrolne przyjęła jako produkt krajowy brutto na głowę (PKB), by ustalić poziom życia i zamożność danego społeczeństwa oraz odsetek męskiej populacji w wieku 20–34 lat.

Wyniki pokazały, że we wszystkich krajach poziom lęku u kobiet był średnio pięć razy wyższy niż u mężczyzn (między 2 a 14 razy). Ogólnie rzecz biorąc, badanie potwierdziło, że w krajach, gdzie status kobiet pod względem poziomu wykształcenia i na rynku pracy jest wyższy, nasilenie przemocy seksualnej jest mniejsze (wyjaśniają aż 40–41% różnicy). Jednak nie stwierdzono związku między statusem politycznym a przemocą seksualną. Nie ustalono też takiej zależności w odniesieniu do przemocy fizycznej. Również wysokość relatywnego lęku kobiet była skorelowana z przemocą seksualną, ale nie fizyczną. Ze zmiennych kontrolnych okazało się, że odsetek młodych mężczyzn jest skorelowany pozytywnie z występowaniem seksualnej przemocy wobec kobiet, natomiast poziom PKB jest skorelowany pozytywnie z poziomem relatywnego lęku u kobiet. A zatem im wyższy PKB, tym wyższy poziom lęku u kobiet, co jednak można wytłumaczyć tym, iż w krajach biedniejszych korupcja i społeczna dezorganizacja są tak duże, że zarówno kobiety, jak i mężczyźni odczuwają porównywalnie wysoki poziom lęku<sup>64</sup>.

Badanie potwierdziło feministyczną hipotezę amelioracyjną, jednak mając na względzie, że część wskaźników, które zastosowała C.L. Yodanis, zaliczała się raczej do mierników absolutnego statusu kobiet, co bardziej zbliżałoby jej wynik do wyniku badań K. Martin, L.M. Vieraitis, S. Britto. Wysoki status kobiet jest skorelowany z niższymi wskaźnikami przemocy seksualnej wobec nich. Jeśli kobiety

<sup>63</sup> C.L. Yodanis, *Gender Inequality, Violence Against Women, and Fear. A Cross-National Test of the Feminist Theory of Violence Against Women*, „Journal of Interpersonal Violence” 2004, t. 19, nr 6, s. 655–675.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 670.



pod względem wykształcenia i profesjonalnie dorównują mężczyznom, mężczyźni w końcu akceptują je jako równe sobie i równie kompetentne, przestają postrzegać je jako zagrożenie i uciekać się do przemocy seksualnej, by je odstraszyć<sup>65</sup>. Fakt braku korelacji strukturalnej nierówności płci z przemocą fizyczną C.L. Yodanis wyjaśniła okolicznością, że przemoc fizyczna najczęściej jest dokonywana w prywatnej sferze przez partnerów kobiet, co ma mniejszy związek z ich strukturalną nierównością, a większy z dystrybucją zasobów między partnerami. Mianowicie na poziomie mikro mężczyźni mogą czuć się zagrożeni sukcesami lub niezależnością partnerki i dlatego uciekają się do przemocy<sup>66</sup>.

Przytoczone wyniki badań nie dają w zasadzie jednoznacznej odpowiedzi, jaka jest dokładnie relacja między równością płci a przemocą wobec kobiet w zależności od tego, czy mierzy się relatywny, czy absolutny ich status. Jak jednak zauważyła Gwen Hunnicutt, wszystkie studia na poziomie makro mierzyły tylko strukturalną nierówność między kobietami i mężczyznami, odwołując się do wskaźników socjoekonomicznych i pomijając zupełnie czynniki kulturowe lub ideologiczne, które mogą służyć utrzymaniu patriarchalnej dominacji w społeczeństwie pomimo strukturalnego wyrównania pozycji kobiet<sup>67</sup>. Przykładowo, zwiększony dostęp kobiet do prestiżowego lub dobrze płatnego zatrudnienia, który obiektywnie polepsza ich strukturalną pozycję i dobrobyt, może nie mieć wpływu na obowiązującą dominującą patriarchalną ideologię, która kobiecą wartość sprowadza do macierzyństwa i funkcji opiekuńczych. Ich lepsza pozycja w pracy, czyli w sferze publicznej, nie musi wcale mieć przełożenia na lepszą pozycję w domu – sferze prywatnej. Wyższy ekonomiczny status kobiet, większy udział w rynku pracy i lepsze wskaźniki wykształcenia nie zawsze idą w parze z poprawą ich pozycji/wartości kulturowej, czego najlepszym przykładem Polska w okresie 1945–1989, gdy kobiety dokonały ogromnego awansu pod względem strukturalnym, jednak nie miało to dużego wpływu na ich pozycję w relacjach prywatnych i nie doprowadziło do przededefiniowania ról społeczno-kulturowych kobiet i mężczyzn oraz redukcji nierówności. Kobiety nadal były odpowiedzialne za obowiązki domowe i opiekę nad mężem, dziećmi i starszymi, w czym do pewnego stopnia wspierały je instytucje państwa socjalistycznego, lecz nie mężczyźni<sup>68</sup>.

Badania dotyczące zabójstw kobiet przez mężczyzn przeprowadzone przez Rachel B. Whaley i Stevena Messnera sugerują, że rzeczywiście korzystanie wyłącznie z mierników socjoekonomicznych może nie być wystarczające<sup>69</sup>. Autorzy zbadali zabójstwa

<sup>65</sup> *Ibidem.*

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 671.

<sup>67</sup> G. Hunnicutt, *Varieties of Patriarchy...*, *op. cit.*, s. 561, 562.

<sup>68</sup> Por. J. Mishtal, *The Politics of Morality. The Church, the State and Reproductive Rights in Post-Socialist Poland*, Ohio University Press, Athens 2015, s. 166; M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, WAB, Warszawa 2015, s. 232.

<sup>69</sup> R.B. Whaley, S.F. Messner, *Gender Equality and Gendered Homicides*, „Homicide Studies” 2002, nr 6, s. 188–210.

z lat 1990–1994 w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców z całego obszaru Stanów Zjednoczonych. Użyli pięciu wskaźników relatywnego statusu kobiet, podobnie jak w badaniach dotyczących gwałtów. Okazało się, że równość płci była pozytywnie skorelowana z liczbą zabójstw kobiet przez mężczyzn w miastach na południu USA (ale nie z zabójstwami mężczyzn przez kobiety ani kobiet przez kobiety), co potwierdza hipotezę reakcyjną. Z kolei w miastach na Zachodzie, Środkowym Zachodzie oraz Północnym Wschodzie większa równość płci okazała się negatywnie skorelowana z zabójstwami mężczyzn przez mężczyzn, co według autorów potwierdziło hipotezę amelioracyjną – za wyjątkiem południowych regionów USA większa równość płci była skorelowana negatywnie z niższymi wskaźnikami przemocy ze strony mężczyzn. Równość płci może mieć zatem wpływ nie tylko na przemoc mężczyzn wobec kobiet, ale również na przemoc między mężczyznami. Tropem badawczym wartym pogłębionej analizy może być problem zasugerowany przez autorów, na ile wzrost równości płci jest odbierany jako zagrożenie dla męskiej supremacji w społecznościach rozkwitających i dobrze zorganizowanych, a na ile w zacofanych, zdeorganizowanych lub strukturalnie upośledzonych<sup>70</sup>.

Niemniej jednak okazuje się, że właśnie te „dodatkowe”, inne niż strukturalne, czynniki charakterystyczne dla różnych regionów w USA, zwłaszcza dla centralnego podziału na Północ–Południe, jak czynniki kulturowe, stosunek do przemocy, do norm prawnych, zaufanie do państwa, istniejące definicje męskości/kobiecości czy obowiązywanie tzw. kultury honoru<sup>71</sup>, mają ogromny potencjał wyjaśniający różne wskaźniki przemocy wobec kobiet w poszczególnych regionach USA.

W innych badaniach L. Vieraitis, S. Britto oraz T. Kovandzić chcieli pójść tym tropem. Badając relacje między zabójstwami kobiet a równością płci i absolutnym statusem kobiet<sup>72</sup>, włączyli również do modelu, oprócz wskaźników socjoekonomicznych, te mierzące „patriarchalizm” danej społeczności. Autorzy posłużyli się danymi epidemiologicznymi wskaźników zgonów posegregowanymi terytorialnie (jednostką były hrabstwa) z trzyletniego okresu 1999–2001 dla całego terytorium USA oraz zastosowali cztery mierniki równości płci (status relatywny) i statusu kobiet (status absolutny): edukacyjny, dochodowy, zatrudnienia i zawodowego sukcesu. Kultura patriarchalna została zoperacjonalizowana za pomocą dwóch wymiarów: poziomu konserwatywnego protestantyzmu (patriarchalna religia promująca tradycyjne role płciowe i podporządkowanie kobiet mężczyznom) oraz preferencji wyborczych (liczba zwolenników republikanów, partii obyczajowo konserwatywnej, mierzona

<sup>70</sup> R.B. Whaley, S.F. Messner, *Gender Equality...*, *op. cit.*, s. 204.

<sup>71</sup> Por. R.P. Brown, L.L. Osterman, *Culture of Honor, Violence and Homicide*, w: T.K. Shackelford, V.A. Weekes-Shackelford (red.), *The Oxford Handbook of Evolutionary Perspectives of Violence, Homicide, and War*, Oxford University Press, New York, NY 2012.

<sup>72</sup> L.M. Vieraitis, S. Britto, T.V. Kovandzić, *The Impact of Women's Status and Gender Inequality on Female Homicide Victimization Rates Evidence From U.S. Counties*, „Feminist Criminology” 2007, t. 2, s. 57–73.

liczbą osób, które zagłosowały na George'a W. Busha w wyborach prezydenckich w 2000 r.)<sup>73</sup>. Zmienne kontrolne zostały ustalone na: wskaźniki ubóstwa, odsetek osób czarnych lub pochodzenia latynoskiego, mobilność mieszkańców, „wiejskość” danego terenu, odsetek populacji między 15 a 24 r.ż. oraz kobiet rozwiedzionych. Wyniki badania dostarczyły kolejnego dowodu na potwierdzenie marksistowskiej hipotezy, iż im wyższy absolutny status kobiet, tym niższe wskaźniki ich zabójstw. Jednak jeśli chodzi o ustalenie związku między wiktyimizacją kobiet zabójstwem a poziomem kultury patriarchalnej, przyjęte zmienne nie pokazały żadnej istotnej statystycznie zależności<sup>74</sup>. Nie znaczy to, że takich związków nie ma, ale tylko, że przyjęte zmienne okazały się nieadekwatne, by takie relacje zbadać.

Podobnie William A. Pridemore oraz Joshua D. Freilich chcieli ustalić związek między równością płci, maskulinistyczną i patriarchalną kulturą oraz zabójstwami kobiet<sup>75</sup>. Przyjęli hipotezę, że najmocniej rosnącą niezależność kobiet odczuła jak dotąd najbardziej uprzywilejowana grupa w społeczeństwie, czyli biali (nie włączając Latynosów) mężczyźni, a zatem to u nich powinno się zauważyć efekt *backlash* w postaci większej skłonności do stosowania przemocy wobec swoich partnerek. Korzystając z danych epidemiologicznych o zgonach z lat 1998–2000, które zawierały informacje o pochodzeniu etnicznym sprawców i ofiar, porównali je ze wskaźnikami równości dochodowej kobiet (autorzy zbadali relatywny status równości między dochodami kobiet i mężczyzn na danym obszarze) oraz z nasileniem „tradycyjnej maskulinistycznej kultury”, która według nich powinna dominować na Południu USA. Jednak przyjęte przez autorów mierniki takiej kultury – odsetek ewangelickich protestantów (implikowanie skłonności do religijnego fundamentalizmu i wyznawania tradycyjnych i konserwatywnych wartości rodzinnych oraz paramilitarnych organizacji w dużej mierze wspieranych przez ruchy religijne), „wiejskość danego obszaru” (większa sympatia dla skrajnie prawicowych ruchów), liczba posiadaczy broni palnej (członkowie National Rifle Association jako miara paramilitarystycznego aspektu kultury) – nie okazały się miarodajne. Badanie pokazało, że chociaż istniał efekt reakcji między równością zarobków a nasileniem zabójstw kobiet z rąk białych mężczyzn, to różnica ta nie była skorelowana ani z obszarem geograficznym (Południe USA), ani z innymi aspektami tradycyjnej maskulinistycznej kultury czy z konserwatywnymi poglądami na temat roli kobiet. Jedynie w przypadku liczby posiadaczy broni palnej korelacja okazała się statystycznie istotna, lecz i tak słaba<sup>76</sup>.

Wartości kulturowe, dominująca ideologia nie tylko determinują i regulują stosunki społeczne, relacje władzy i podporządkowania między poszczególnymi grupami społecznymi, w tym relacje między kobietami a mężczyznami, ale mają też

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 63, 64.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 69.

<sup>75</sup> W.A. Pridemore, J.D. Freilich, *Gender equity, traditional masculine culture, and female homicide victimization*, „Journal of Criminal Justice” 2005, nr 33, s. 213–223.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 219.

ogromny wpływ na kształt struktury społecznej, stosunków gospodarczych i dystrybucji zasobów społecznych. A zatem mają również wpływ na występowanie różnych form przemocy wobec kobiet w danym społeczeństwie, co jednak przy zastosowaniu metod ilościowych lub ograniczeniu badań tylko do jednego, w miarę homogenicznego zachodniego kraju, jak USA (rozwinęty kraj, gdzie większość populacji wyznaje katolicyzm lub protestantyzm i jest zintegrowana wokół dominującej kultury anglosaskiej), może okazać niewystarczająco „statystycznie” istotne, by to zweryfikować empirycznie.

Ustalenie odpowiednich wskaźników, ich operacjonalizacja oraz zbadanie odpowiednio zróżnicowanych populacji mają kluczowe znaczenie dla wyniku każdego badania. Ponadto feministyczne analizy, na gruncie których powstały dwie kluczowe hipotezy – amelioracyjna i reakcyjna<sup>77</sup>, są rezultatem badań jakościowych, a zatem weryfikowanie ich za pomocą metod ilościowych, narzędziami typowymi dla nauk ekonomicznych, nie socjologicznych, nie zawsze musi prowadzić do oczekiwanych efektów.

#### 4. Wyjaśnienia socjologiczne

Strukturalna (nie)równość między kobietami a mężczyznami bez uwzględniania dominującej ideologii patriarchalnej, jej odmiany panującej w danym społeczeństwie (pominąwszy kwestie mierzalności i adekwatności używanych mierników, jeśli w ogóle uwzględnianych), może rzeczywiście nie wyjaśnić występowania czy nasilenia różnych form przemocy wobec kobiet.

Przemoc doświadczana przez kobiety ze strony obcych mężczyzn i wyższe jej wskaźniki w krajach bardziej egalitarnych można w zasadzie łatwo wytłumaczyć ich większą obecnością w sferze publicznej i większą ilością interakcji z obcymi mężczyznami, którzy w sferach tradycyjnie zarezerwowanych dla mężczyzn obecność kobiet mogą traktować jako zagrożenie lub prowokację. Na przykład molestowanie seksualne doświadczane przez kobiety wchodzące do zawodów do tej pory zdominowanych przez mężczyzn pomaga w utrzymaniu męskiej patriarchalnej władzy w świecie publicznym. Nierzadko seksualna dostępność staje się warunkiem awansu lub dalszego zatrudnienia. Seksualna dominacja stanowi element struktury podporządkowania w miejscu pracy<sup>78</sup>. W takiej optyce nasilenie przemocy w efekcie większej obecności kobiet w różnych sferach wydaje się całkowicie zrozumiałe i zgodne z hipotezą reakcyjną.

---

<sup>77</sup> Zarówno książki D.H. Russell, S. Brownmiller czy J. & H. Schwedingerów oraz wiele innych są oparte na wywiadach pogłębionych z ofiarami lub sprawcami.

<sup>78</sup> C. Pateman, *Kontrakt płci*, tłum. J. Mikos, Czarna Owca, Warszawa 2014, s. 210; J.L. Schwendinger, H. Schwendinger, *Rape and Inequality*, op. cit., s. 50, 51.

Inaczej rzecz się ma z wyjaśnieniem męskiej przemocy wobec znajomych/bliskich kobiet. Najwyraźniej ich niezależność ekonomiczna i formalna równość w sferze publicznej nie mają prostego przełożenia na ich równiejszą pozycję w relacjach intymnych i szacunek ze strony partnera.

Przemoc mężczyzn wobec kobiet, z różnym nasileniem powszechna na całym świecie, jest zjawiskiem społecznym, które przez socjologię głównego nurtu nie było, i w zasadzie nadal nie jest, traktowane i analizowane w takim stopniu jak inne formy przemocy (polityczne, instytucjonalne, kolektywne, grupowe itd.), konfliktów czy podziałów społecznych.

Pomimo uznania przemocy wobec kobiet na poziomie politycznym w krajach zachodnich i w dyskursie międzynarodowym za poważne naruszenie praw człowieka i przedmiot państwowej interwencji, teoria i analiza socjologiczna nie poświęcały jej przez długi czas zbyt dużo uwagi, a jej znaczenie było ignorowane. Jak zauważył brytyjski socjolog Jeff Hearn, spośród najbardziej wpływowych dwudziestowiecznych socjologów w świecie zachodnim, do których zaliczył Zygmunta Baumana, Ulricha Becka, Pierre'a Bourdieu i Anthony'ego Giddensa, w swoich analizach funkcjonowania społeczeństw tylko Bourdieu w niewielkim stopniu wyjaśnił strukturalne znaczenie przemocy mężczyzn wobec kobiet, i to na podstawie badania północnoafrykańskiego plemienia Kabylów<sup>79</sup>. Taka marginalizacja przemocy wobec kobiet czy domowej w socjologii głównego nurtu wynika być może z długotrwałego unikania czy rezerwy wobec feministycznej analizy w nauce<sup>80</sup>.

Zjawisko męskiej przemocy wobec kobiet ogólnie jest w zasadzie najmniej teoretycznie wyjaśnione spośród innych aspektów opresji kobiet, jak rodzina, praca czy seksualność. Analiza feministyczna w wyjaśnianiu przestępczości była częściej używana przez badaczy do krytyki istniejących koncepcji niż do konstruowania oryginalnych ram teoretycznych<sup>81</sup>. Centralnym pojęciem feministycznej analizy jest patriariat jako forma organizacji stosunków społecznych. Do innych koncepcji – poza feministyczną – z nurtu socjologii krytycznej, które mogą wyjaśnić ewentualny związek między równością płci a przemocą wobec kobiet, należą koncepcja „hegemonicznej męskości” R.W. Connella oraz męskiej dominacji i przemocy symbolicznej Pierre'a Bourdieu, które warto pokrótce zreferować. Obie koncepcje odnoszą się do relacji płciowych jako centralnych dla męskiej tożsamości i dominacji.

#### 4.1. Teoria odmian patriarchatu

Punkt wyjścia teorii patriarchatu stanowi prosta konstatacja, że interpersonalna przemoc nie jest zjawiskiem neutralnym płciowo, ale odzwierciedla rudymentarny

<sup>79</sup> J. Hearn, *The sociological significance of domestic violence: Tensions, paradoxes and implications*, „Current Sociology” 2012, t. 61, nr 2, s. 152–170.

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 155.

<sup>81</sup> G. Hunnicutt, *Varieties of Patriarchy...*, *op. cit.*, s. 555.

podział członków społeczeństwa według płci. Sprawcami czynów z użyciem przemocy są głównie mężczyźni, natomiast ofiarami mogą być inni mężczyźni, rzadziej kobiety i dzieci. Przemoc, której doświadczają mężczyźni i kobiety, ma zupełnie różne konteksty i etiologię. Największego zagrożenia swojego bezpieczeństwa i życia kobiety, lecz nie mężczyźni, doświadczają we własnym domu. Na całym świecie kobiety giną najczęściej z rąk swoich partnerów i krewnych (47% wszystkich zabójstw kobiet), nierzadko po latach przemocy domowej, podczas gdy tylko niewielki ułamek mężczyzn (6%) traci życie w ten sposób<sup>82</sup>. Wszystkie empiryczne obserwacje potwierdzają, że przemoc wobec kobiet jest produktem płciowych podziałów istniejących w każdym społeczeństwie – w niemal każdej kulturze na świecie mężczyźni wiktyimizują kobiety w nieproporcjonalnie większym stopniu niż kobiety mężczyzn, co świadczy wyraźnie o tym, że przemoc jest konstruowana według podziałów płciowych. Dlatego też teorie tłumaczące przemoc nie mogą być ślepe na płęć i strukturalne różnice w społecznych rolach mężczyzn i kobiet.

Dynamika damsko-męskich relacji stanowi główną oś przemocy w związku, dlatego tak ważne jest krytyczne zbadanie ról płciowych (ich społeczno-kulturowych wymiarów), dominacji jednej płci nad drugą i sposobów, w jakie jest ona artykułowana w heteroseksualnych relacjach<sup>83</sup>. Gwen Hunnicutt twierdzi, że koncepcja patriarchy wciąż, pomimo szerokiej krytyki, jaka na nią spadła w ostatnich latach, lekko skorygowana, najlepiej tłumaczy przemoc wobec kobiet<sup>84</sup>. Jako że nie ma jednego patriarchy, tak samo jak jednej przemocy wobec kobiet, ich formy były różne na przestrzeni dziejów i geograficznych regionów, dlatego należy mieć na względzie, że formy przemocy wobec kobiet są zdeterminowane różnymi stopniami patriarchalności. Patriarchat nie jest strukturą stałą i niezmienną, lecz podatną na zmiany społeczne. G. Hunnicutt proponuje nie mówić o jednym systemie patriarchalnym ogólnie, ale o odmianach patriarchy (*varieties of patriarchy*) różnych w innych społeczeństwach i momentach historycznych<sup>85</sup>.

Męska przemoc pełni zasadniczą funkcję w walce statusowej. Mężczyźni stosują przemoc, by utrzymać swoją przewagę w najbardziej niekorzystnych sytuacjach. Im są niżej w hierarchii i oddaleni od pozycji dominujących w stosunku do innych mężczyzn, tym bardziej są skłonni do przemocy. Mężczyźni, którzy mają lepsze miejsce przy „patriarchalnym stole”, nie muszą uciekać się do stosowania przemocy

<sup>82</sup> UNODC, *Global Homicide Study 2014*, s. 53.

<sup>83</sup> M. McCarry, *Masculinity studies and male violence: Critique of collusion?*, „Women's Studies International Forum” 2007, t. 30, nr 5, s. 405.

<sup>84</sup> Główne argumenty przeciw koncepcji patriarchy brzmią następująco: a) koncepcja upraszcza i splyca relacje władzy; b) implikuje fałszywy uniwersalizm; c) nie uwzględnia różnic między mężczyznami, traktując ich jako jednolitą grupę; d) nie potrafi wyjaśnić innych form przemocy: kobiet/mężczyzn wobec mężczyzn; e) nie potrafi wyjaśnić, dlaczego tylko niewielu mężczyzn stosuje przemoc wobec kobiet w społeczeństwach uznanych za patriarchalne. G. Hunnicutt, *Varieties of Patriarchy...*, *op. cit.*, s. 554.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 559.

w celu utrzymania statusu, gdyż ich wysoka pozycja w hierarchii utrzymuje się dzięki innym, pełnoprawnym sposobom. Dla mężczyzn źródłem męskiej tożsamości jest prestiż i autorytet. System męskiej dominacji pozwala im demonstrować, że są lepsi, inni od kobiet. Dla mężczyzn, którzy mają zablokowany dostęp do innych źródeł męskiego prestiżu, stosowanie przemocy wobec kobiet może być demonstracją swojej różnicy. W takiej optyce wiktymizacja kobiet jest bardziej wypadkową statusu mężczyzn w patriarchalnym systemie niż samych kobiet<sup>86</sup>.

W kapitalizmie ekonomiczna dominacja też jest zróżnicowana ze względu na płeć. Męska przemoc wobec kobiet może wynikać z męskiej niemożności wypełnienia roli „żywiciela rodziny”. Bezrobocie mężczyzn i materialne trudności prowadzą do napięć między partnerami i mogą skutkować przemocą wobec partnerki. Ekonomiczna niepewność odczuwana przez mężczyzn stanowi dobry grunt do przemocy. Kanadyjskie badania kobietobójstwa za jedno z najgroźniejszych dla kobiet sytuacji uznały, gdy kobieta jest zatrudniona, a partner bezrobotny<sup>87</sup>. Również studia z Hiszpanii i Australii potwierdzają, że bezrobocie, niskie przychody, nierówność zarobków i bieda powodują u mężczyzn frustrację i poczucie zagrożenia z powodu utraty statusu żywiciela rodziny, które prowadzą do większego ryzyka stosowania przez nich przemocy wobec swoich partnerek jako formy „odreagowania” lub podkreślenia swojej przewagi – potwierdzenia męskiego statusu z braku innych sposobów<sup>88</sup>. Przemoc wobec kobiet jest raczej konsekwencją niż korzeniami patriarchalnego systemu.

Odmiany patriarchalnej ideologii mogą trwać na marginesie strukturalnych zdobyczy w równouprawnieniu płci. Ekonomiczna (nie)równość to tylko jeden z aspektów patriarchalnego układu. Niektóre kobiety mogą być tak zdeterminowane, by utrzymać związek za wszelką cenę, że trwają w nim mimo doświadczenia przemocy i mimo wystarczających środków ekonomicznych, by odejść<sup>89</sup>. Patriarchalne ideologie, które promują nierówność płci, mogą skutecznie neutralizować siłę strukturalnego awansu kobiet.

Patriarchalne systemy są sprzężone z innymi systemami dominacji (klasy, wieku, religii, etniczności) oraz wpisane w funkcjonowanie instytucji państwowych i legitymizowane przez największe religie. Rozwinięcie teorii „odmian patriarchy” w szerszych hierarchicznych ramach pozwoli zrozumieć schematy przemocy wobec kobiet i dlatego nieraz same kobiety zachowują się jak „agentki patriarchy” – utrwalając opresyjne dla nich ideologie i struktury<sup>90</sup>.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 560.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 561.

<sup>88</sup> Z. Ahmadabadi, J.M. Najman, G.M. Williams, A.M. Clavarino, *Income, Gender, and Forms of Intimate Partner Violence*, „Journal of Interpersonal Violence” 2017; B. Sanz-Barbero, C. Vives-Cases, L. Otero-García, C. Muntaner, J. Torrubiano-Dominguez, P. O’Campo, *Intimate partner violence among women in Spain: the impact of regional-level male unemployment and income inequality*, „European Journal of Public Health” 2015, t. 25, nr 6, s. 1105–1111.

<sup>89</sup> G. Hunnicutt, *Varieties of Patriarchy...*, *op. cit.*, s. 562.

<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 564.

## 4.2. Hegemoniczna męskość

Koncepcją zbliżoną do patriarchy, jednak powstałą na gruncie *Men & Masculinities studies* są hegemoniczne męskości (*hegemonic masculinities*), które również tłumaczą władzę mężczyzn nad kobietami. Termin zaproponowany przez australijską badaczkę Raewyn Connell na początku lat 80. ubiegłego wieku zyskał ogromną popularność jako ramy teoretyczne pozwalające wyjaśnić prawie każdą aktywność mężczyzn w życiu społecznym (zachowanie uczniów w szkole, sport, zarządzanie przedsiębiorstwami, przestępczość itd.) i w krótkim czasie badacze dobudowali dużą bazę empiryczną. Zainspirowana ideą hegemonii ukutą przez marksistowskiego myśliciela Antonia Gramsciego w odniesieniu do stosunków klasowych oraz dominacji kulturowej burżuazji w społeczeństwach kapitalistycznych i wyjaśnienia, jak jedna klasa legitymizuje swoją dominację w warunkach nierówności, Connell zastosowała tę koncepcję do relacji między kobietami i mężczyznami<sup>91</sup>. Hegemonia jest reprodukowana w sferze publicznej i kulturze przez media, instytucje publiczne, religię, w sferze idei i wiedzy, przez intelektualne i moralne przywództwo, tak by „wytwarzać” zgodę i legitymizację swojej władzy. Dominacja jest zatem możliwa bez bezpośredniego przymusu, a przemoc jest stosowana tylko wtedy, gdy załamuje się konsensualny porządek hegemoniczny. Idea hegemonii odnosi się do władzy specyficznej grupy mężczyzn i stara się wyjaśnić, jak bez przymusu czy stosowania siły fizycznej zajmują hierarchicznie wyższe pozycje w społeczeństwie z niekorzyścią dla kobiet oraz tych pozbawionych władzy i w jaki sposób jest to powszechnie akceptowane w danym historycznym momencie.

Hegemoniczna męskość to zestaw różnych wartości i praktyk społecznych, które pozwalają na kolektywną dominację mężczyzn nad kobietami w określonych kontekstach. Męskość to nie określony rodzaj mężczyzn, ale konfiguracja praktyk czy zachowań w odniesieniu do struktury relacji płciowych i sposób, w jaki mężczyźni sami się określają przez dyskursywne praktyki<sup>92</sup>. To obowiązujący w danym momencie i społeczeństwie najbardziej ceniony sposób bycia mężczyzną, pewien ideał kulturowy, aspiracja, które tylko niewielka liczba mężczyzn może wcielić w życie lub które w ogóle są nieosiągalne<sup>93</sup>. Ich fundamentalną cechą jest połączenie wielości różnych męskości oraz hierarchii między nimi. Hegemoniczna męskość ideologicznie legitymizuje subordynację kobiet, ale też innych niehegemonicznych modeli męskości<sup>94</sup>. Chociaż nie jest powszechna w sensie statystycznym, gdyż tylko niewielka liczba mężczyzn może ją ustanawiać i realizować, ale jest „normatywna”

<sup>91</sup> A. Gramsci, *Notes from the Prison*, Lawrence & Wishart, London 1971; R.W. Connell, J.W. Messerschmidt, *Hegemonic Masculinity: Rethinking the Concept*, „Gender & Society” 2005, nr 19, s. 831; T. Jefferson, *Subordinating hegemonic masculinity*, „Theoretical Criminology” 2002, t. 6, nr 1, s. 68.

<sup>92</sup> R.W. Connell, J.W. Messerschmidt, *Hegemonic Masculinity...*, *op. cit.*, s. 841, 843.

<sup>93</sup> *Ibidem*, s. 831.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 846.



i korzystają z jej owoców również inni mężczyźni, tzw. współnicy (*complicit masculinity*), bez konieczności bezpośredniego stosowania wzorców mocnej wersji męskiej dominacji. Nie potrzebuje przemocy, gdyż jest narzucana przez kulturę, instytucje i perswazję.

Joseph W. Messerschmidt użył koncepcji hegemonicznych męskości, by wyjaśnić większą skłonność mężczyzn do angażowania się w działalność przestępczą, w tym z użyciem przemocy, jako sposób realizacji ich męskości (*doing gender*), gdy inne sposoby zdobycia statusu są niedostępne lub niewystarczające. Starał się też wyjaśnić, dlaczego mężczyźni zajmujący różne pozycje w hierarchii władzy ustanowionej przez płć, rasę i klasę popełniają różne rodzaje przestępstw<sup>95</sup>. Jeff Hearn, analizując męską przemoc wobec bliskich kobiet, zwrócił uwagę na to, jak dla samych sprawców tej przemocy stanowi ona formę symbolicznego udowodniania męskości (*being a man*) i swojej dominacji nad kobietą<sup>96</sup>. Jednak, jak zwraca uwagę Tony Jefferson, sprawcy nieraz odczuwają bardziej wstyd niż dumę z takiej formy „bycia mężczyzną”, rzadko chwala się swoimi wyczynami, raczej starają się zachować je w tajemnicy, i wreszcie najczęściej nie są „herosami kulturowymi”, dlatego trudno traktować to jako wyraz hegemonicznej męskości. Bardziej niż jako manifestacja „prawdziwej męskości” przemoc wobec kobiet jest postrzegana jako wyraz słabości, gdyż pokazuje (nie-męską, kobiecą) nieumiejętność kontrolowania emocji oraz tchórzostwo poprzez atakowanie kogoś od siebie słabszego – zachowanie niegodne gentlemana<sup>97</sup>. Wydaje się jednak, że takie postrzeganie przemocy wobec kobiet przez brytyjskiego kryminologa bardziej typowe jest dla jego środowiska pochodzenia – brytyjskiej klasy średniej lub wyższej – niż wspólne dla wszystkich warstw społecznych i wszystkich krajów zachodnich.

Jak zauważa Hearn, w pewnych krajach, które się charakteryzują wyższymi wskaźnikami przemocy interpersonalnej, jak na przykład RPA, męska przemoc wobec kobiet może być kompatybilna z formą, a nawet immanentną cechą miejscowego modelu hegemonicznej męskości. Z kolei w krajach z niższym poziomem przemocy i bardziej płciowo egalitarnymi przemoc wobec kobiet nie ma związku z modelem hegemonicznej męskości<sup>98</sup>. Między innymi dlatego Hearn proponuje przekoncepcjonalizować hegemoniczną męskość na „hegemonicznych mężczyzn” (*the hegemony of men*), czym przesuwając punkt ciężkości z abstrakcyjnego pojęcia „męskość” na mężczyzn jako kategorię społeczną i pozwala lepiej identyfikować i analizować naj-

<sup>95</sup> J.W. Messerschmidt, *Masculinities and Crime: Critique and Reconceptualisation of Theory*, Rowman and Littlefield, Lanham, MD 1993.

<sup>96</sup> J. Hearn, *The Violences of Men*, Sage, London 1998.

<sup>97</sup> T. Jefferson, *Subordinating hegemonic masculinity*, *op. cit.*, s. 71.

<sup>98</sup> J. Hearn, *A multi-faceted analysis of men's violence to known women: from hegemonic masculinity to the hegemony of men*, „The Sociological Review” 2012, nr 60, s. 603; R. Morrell, R. Jewkes, G. Lindegger, *Hegemonic Masculinity/ies in South Africa: Culture, Power and Gender Politics*, „Men and Masculinities” 2012, nr 15, s. 11–30.

bardziej powszechne i codzienne męskie praktyki wobec kobiet, dzieci czy innych mężczyzn, odkrywać ich znaczenie, niż opisywać najbardziej kulturowo wartościowe ideały, najbardziej wybujałe lub konformistyczne męskie wzorce<sup>99</sup>. W takiej perspektywie przemoc mężczyzn wobec kobiet nie jest analizowana jako akceptowalny lub nieakceptowalny wzorzec zachowań zgodny z definicjami męskości, ale faktyczna praktyka wielu mężczyzn i jej znaczenie w utrzymaniu hegemonii.

Pojęcie męska hegemonia pozwala jednak zrozumieć, że męska przemoc wobec kobiet może być skutkiem poczucia zagrożenia czy tylko niepewności swojego hegemonicznego statusu w sferach, w których wcześniej ich dominacja/uprzywilejowana pozycja była niekwestionowana, czyli w relacjach heteroseksualnych. Gdy ich hegemonia przestała być oczywista w wyniku uzyskania przez kobiety formalnej równości i poprawy ich pozycji strukturalnej oraz zdobycia niezależności ekonomicznej, konsensualna legitymizacja utraciła swoją podstawę. Aby podtrzymać dominację nad kobietami w sferze prywatnej, uciekają się do różnych form przemocy. A zatem nawet jeśli przemoc wobec kobiet nie jest bezpośrednio akceptowanym wzorcem hegemonicznej męskości, z braku innych środków utrzymania swojego statusu część mężczyzn się do niej ucieka. Zjawisko to widać najwyraźniej w środowiskach dotkniętych bezrobociem wśród mężczyzn, ekonomiczną niestabilnością czy brakiem perspektyw, czyli tam, gdzie mężczyźni dotkliwie odczuwają swój niski status oraz brak możliwości udowodnienia swojej męskości innymi sposobami.

### 4.3. Przemoc symboliczna i męska dominacja

Można też, wyjaśniając męską przemoc wobec kobiet, odwołać się do koncepcji symbolicznej przemocy i męskiej dominacji Pierre'a Bourdieu. Według niego symboliczna władza to moc tworzenia świata, moc czynienia rzeczy słowami, moc narzucania innym własnej wizji, starych lub nowych podziałów społecznych opartych na rasie, religii, pochodzeniu czy płci jako prawomocnych i naturalnych<sup>100</sup>. Jest sprawowana przez schematy postrzegania, myśli, działania (*habitus*), struktury kognitywne, przez które postrzegamy świat społeczny jako pełnoprawny i naturalny oraz podzielany przez wszystkich członków społeczeństwa. Przemoc symboliczna obejmuje wszelkie akty dominacji, hierarchie, akty podporządkowania i posłuszeństwa, które są zarazem aktami poznania i uznania i które jako takie posługują się strukturami poznawczymi, jakie można zastosować do wszystkich rzeczy na świecie, zwłaszcza struktur społecznych<sup>101</sup>. Symboliczna dominacja, jej podziały, klasyfikacje i hierarchie są nam narzucane w strukturach językowych przez system oświaty, religię, więzi rodzinne i władzę państwową. Doskonałym przykładem symbolicznej przemocy jest męska dominacja.

<sup>99</sup> J. Hearn, *A multi-faceted analysis...*, *op. cit.*, s. 597.

<sup>100</sup> P. Bourdieu, *Social space and symbolic power*, „Sociological Theory” 1989, t. 7, nr 1, s. 22, 23.

<sup>101</sup> *Idem*, *Medytacje paschaliańskie*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006, s. 244.

Patriarchalny porządek w społeczeństwach tradycyjnych jest wpisany w obiektywność postrzegania świata jako „świata zdrowego rozsądku” – oczywisty, praktyczny i niekwestionowany konsensus co do sensu społecznych praktyk i relacji płciowych, podzielany również przez grupę zdominowaną. Symboliczna przemoc męskiej dominacji jest zadawana poprzez podstawowe akty, które są zarazem aktami uznania, *doxy* – przekonań, które nie muszą być pomyślane czy uświadomione, pewnych oczywistych i niekwestionowanych prawd, które z góry zakładamy, i tworzenie niemożliwych do pokonania stosunków podporządkowania<sup>102</sup>.

Jako że efekty i warunki skuteczności symbolicznej przemocy są trwale i głęboko wpisane w struktury poznawcze podporządkowanych, dyspozycje ciała i jaźni, które są wyrażane i przeżywane w logice uczucia i obowiązku, to mogą one trwać, nawet gdy społeczne warunki, które uformowały strukturę dominacji, się zmieniają<sup>103</sup>. A zatem podstawowym mechanizmem, który utrzymuje kobiety w podporządkowanej pozycji, nie jest przemoc bezpośrednia czy fizyczna, ale symboliczna – *habitus* i *doxa* – mentalne schematy myślenia i postrzegania, które kobiety i mężczyźni dzielają na temat różnic między nimi, ich innych ról społecznych, które organizują akcję w polu relacji płciowych. Nie znaczy to, że Bourdieu bagatelizował rolę przemocy pośredniej; widział ją raczej jako przedłużenie przemocy symbolicznej zadawanej podporządkowanym przez dominujących<sup>104</sup>. Jednak istotą symbolicznej patriarchalnej dominacji jest założenie, że może ona istnieć bez stosowania groźby czy przymusu bezpośredniego.

W stabilnych społeczeństwach podporządkowanie kobiet jest utrzymywane i odtwarzane za pomocą milczącej i naturalnej przemocy symbolicznej bez konieczności uciekania się do ostrzejszych środków. Konstytutywnymi cechami męskości w patriarchalnych społeczeństwach są oprócz zdolności do seksualnej i społecznej reprodukcji również zdolność do walki i stosowania przemocy w celu obrony swojego terytorium, honoru, rodziny, grupy itd.<sup>105</sup>

A zatem przemoc wobec kobiet, rozumiana jako przedłużenie męskiej dominacji nad nimi, jest stosowana, gdy tradycyjne role płciowe czy sposób pojmowania męskości zaczynają być kwestionowane. W takich okolicznościach mężczyźni uciekają się do przemocy pośredniej jako formy potwierdzenia swojej wyższości. Jest to prawdopodobne, zwłaszcza gdy w fabryce rzeczywistości społecznej powstaje dysonans między *habitusem*, schematami postrzegania świata, a aktualnymi relacjami między płciami i strukturalnym awansem kobiet<sup>106</sup>.

<sup>102</sup> *Idem, Masculine Domination*, Stanford University Press, Stanford 2001, s. 34.

<sup>103</sup> *Ibidem*, s. 39.

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>105</sup> *Ibidem*, s. 49–53.

<sup>106</sup> M. Grzyb, *An explanation of honour-related killings of women in Europe through Bourdieu's concept of symbolic violence and masculine domination*, „Current Sociology” 2016, t. 64, nr 7, s. 1043.

W sytuacji, gdy społeczne i materialne warunki ulegają zmianie i przestają odpowiadać ustalonym sposobom postrzegania i rozumienia świata, obiektywne struktury, które ukształtowały dyspozycje *doxy* i *habitus*, tracą swoją obiektywność i te dyspozycje przestają odpowiadać nowej rzeczywistości.

Jeśli płeć, która do tej pory była podporządkowana i podrzędna, zostanie ekonomicznie, prawnie i politycznie upodmiotowiona, niewątpliwie osłabi to strukturalną bazę przywileju drugiej płci. Ramy męskiej dominacji oparte na mocnej pozycji mężczyzn w kapitalistycznym społeczeństwie, statusie mężczyzny jako żywiciela rodziny, kobiecej zależności i przypisaniu do sfery domowej nie są już aktualne. Według Bourdieu struktura relacji sił konstytutywna dla pola uległa wówczas zmianie.

Transformacja materialno-ekonomicznych stosunków w XX w. oraz wyzwolenie kobiet w krajach zachodnich sprawiło, że swoim zachowaniem i nową sytuacją zakwestionowały one symboliczny porządek i zagroziły uprzywilejowanej pozycji mężczyzn. Uciekanie się do bezpośredniej przemocy jako forma opresji kobiet jest zakorzenione w systemie męskiej dominacji i jest tym bardziej prawdopodobne w sytuacjach, gdy dotychczasowe metody zapewniania męskiej władzy lub zdobywania statusu mężczyzny zostały znacząco ograniczone<sup>107</sup>.

## Zakończenie

Jak zatem powyższe ustalenia mają się do próby wyjaśnienia paradoksu nordyckiego? Jeśli chodzi o wyniki badań empirycznych prowadzonych głównie w USA, trudno je przełożyć na rzeczywistość krajów skandynawskich. Trudno wskaźniki ekonomicznej nierówności, bezrobocia czy etnicznej różnorodności, które przecież miały zasadniczy wpływ na rezultaty badań i weryfikację założonych hipotez, uznać za porównywalne z realiami krajów nordyckich. W krajach tych bowiem gospodarka i system społeczno-polityczny zbudowany przez socjaldemokratyczne partie cechują się wysoką równością dochodów i rozwiniętymi politykami społecznymi, również w zakresie promowania równości płci. Przede wszystkim jednak nie sposób przyjąć wobec krajów skandynawskich – czy w ogóle europejskich – cezury 1970 r. jako początku równouprawnienia i wyzwolenia kobiet, masowego ich wkroczenia na rynek pracy czy na uniwersytety, ich partycypacji w życiu publicznym i ewentualnego wpływu na rozmiary wiktymizacji. Dynamika tych procesów była zupełnie inna.

Z pewnością istnieje zależność między równością płci a wskaźnikami przemocy wobec kobiet, jednak jest ona złożona i nie sposób jej sprowadzić do prostego twierdzenia, że większa równość między kobietami i mężczyznami będzie skutkowała mniejszą przemocą ze względu na płeć. Przedstawione wyżej teoretyczne analizy stanowią próbę wyjaśnienia, dlaczego w warunkach poprawy pozycji strukturalnej

---

<sup>107</sup> *Ibidem*, s. 1054.

kobiet w krajach zachodnich przemoc wobec nich wcale nie musi zniknąć, ale może się wręcz nasilić. Chodzi o sytuację, gdy dotychczasowe mechanizmy utrzymywania kobiet w podporządkowanej pozycji przez patriarchalny system i symboliczną męską dominację przestają działać, a część mężczyzn, pragnąc utrzymać swój patriarchalny przywilej, zwłaszcza w sferze prywatnej, w celu zmanifestowania swojej przewagi i w strachu przed utratą statusu „prawdziwego mężczyzny” bądź nie mogąc go uzyskać na innych polach, ucieka się do bezpośredniej przemocy wobec nich. Przemoc może być utrwalaniem i powielaniem twardej i niekwestionowanej władzy jednej grupy nad drugą, ale też jej potwierdzeniem w reakcji na jakiś opór lub relatywne jej osłabienie<sup>108</sup>.

Jedno jest pewne, większa strukturalna równość płci mierzona socjoekonomicznymi miernikami nie zawsze (i z pewnością nie od razu) idzie w parze z lepszą pozycją kobiet w sferze prywatnej, w relacjach intymnych czy w rodzinie, czyli dokładnie tam, gdzie najbardziej są one narażone na wiktyimizację.

Słusznie zwróciła uwagę Gwen Hunnicutt, że wszystkie badania dostępne w USA, mierzące zależność między równością płci a przemocą wobec kobiet, korzystają wyłącznie z mierników socjoekonomicznych statusu kobiet (absolutnego bądź relatywnego), pomijając czynniki ideologiczne czy kulturowe. Te badania, które chciały takie czynniki uwzględnić, zastosowały mierniki, które się okazały nieadekwatne. Badacze nie uwzględnili również czynników mierzących równość/nierówność płci w sferze prywatnej. Również istniejące indeksy równości płci zdają się pomijać ten aspekt sytuacji kobiet. W europejskim GEI ledwo jeden wskaźnik odnosi się do sfery prywatnej – proporcja czasu poświęcanego na opiekę nad dziećmi i inne domowe obowiązki. Należy też się zgodzić z Evanem Starkiem, który zauważył, że to właśnie w sferze prywatnej w relacjach intymnych podział na tradycyjne role płciowe jest wciąż najmocniejszy i to właśnie ów podział w warunkach formalnej politycznej i ekonomicznej równości kobiet jest jądrem problemu – zarzewiem konfliktów i przemocy. Badacze zjawiska od samego początku wskazują, że przemoc domowa wobec kobiet zdarza się częściej w domach, w których przywiązanie do tradycyjnych ról jest mocniejsze<sup>109</sup>. Istotą przemocy w relacjach intymnych jest męskie żądanie wypełnienia przez kobiety jej tradycyjnych ról – obowiązków domowych, opieki i służenia mężczyźnie – i zmanifestowanie przez partnera swojej dominacji.

Podobnie zjawisko transformacji form przemocy domowej (z czystej przemocy fizycznej czy seksualnej w stronę zniewolenia i opresyjnej kontroli tzw. *coercive control*) wraz z wyzwoleniem kobiet w krajach zachodnich tłumaczy Evan Stark. Ogromny strukturalny awans kobiet, jaki dokonał się w XX w., przeobraził też relacje

<sup>108</sup> J. Haern i in., *Interrogating violence...*, op. cit., s. 553.

<sup>109</sup> L.E. Walker, *Battered women and learned helplessness*, „Victimology” 1977/1978, t. 2, nr 3/4, s. 525–534; G. Hunnicutt, *Varieties of Patriarchy...*, op. cit., s. 558.

intymne. Kobieta w sensie materialnym czy prawnym nie jest podporządkowana mężczyźnie czy uzależniona od rodziny jak jeszcze 100 lat temu. To, że kobiety stały się mniej nierówne wobec mężczyzn w jednej sferze, wcale jednak nie oznacza, że ich relacje z mężczyznami stały się równiejsze. Połączenie kultury, patriarchalnej ideologii oraz konserwatywnej religii i przywiązanie wielu mężczyzn do tradycyjnych patriarchalnych przywilejów wciąż ogranicza zdolność kobiet do przekucia politycznych i ekonomicznych zdobyczy na lepszą pozycję w relacjach intymnych. Ekonomiczna i prawna dyskryminacja niewątpliwie zwiększa podatność kobiet na wiktyimizację przemocą, jednak najpoważniejszą pozostałością ich podrzędnego statusu jest domniemane przypisanie do obowiązków domowych i ról opiekuńczych. Stary podział na role męskie i żeńskie został zastąpiony rozszerzeniem kobiecej eksploatacji również na pracę zarobkową. To właśnie utracone połączenie między podrzędnym statusem kobiet, ich przypisaniem do sfery domowej i uzależnieniem od mężczyzn leżą u źródeł przemocy wobec nich w związkach<sup>110</sup>.

Wskaźniki *coercive control* w związkach w krajach europejskich, przeanalizowane przez Sami Nevalę na podstawie badania FRA (autor prześledził dane dotyczące poważnego powtarzającego się znęcania psychicznego i kontroli przez partnera respondentki) wskazują, że najniższe wskaźniki takich form przemocy psychicznej występują w krajach, które również mają wysokie wskaźniki równości płci – Szwecji, Irlandii, Wielkiej Brytanii, Danii, Czechach i Finlandii<sup>111</sup>. Takie wskaźniki są też pozytywnie skorelowane z nasileniem przemocy fizycznej i seksualnej, co prowadzi autora do wniosku, że poziom i wskaźniki *coercive control* są jednak lepiej skorelowane z równością płci niż wskaźniki przemocy fizycznej i seksualnej, na które najwyraźniej mogą mieć wpływ inne czynniki niż sama równość<sup>112</sup>. Prowadzi to do wniosku, że jednak pomimo wysokich wskaźników przemocy ze strony mężczyzn sytuacja kobiet w krajach nordyckich, zwłaszcza ich pozycja/siła w relacjach intymnych, jest lepsza niż w innych, mniej egalitarnych państwach. Wskaźniki z GEI dotyczące podziału obowiązków domowych i udziału mężczyzn w pracach domowych i opiece nad dziećmi zdają się taką tezę potwierdzać. Sprzyja temu niewątpliwie oficjalna ideologia państwowa – feministyczna i egalitarna. A jak wiadomo, ideologia to oprócz struktury główny element patriarchalnego systemu. Jednocześnie te same wskaźniki dotyczące podziału obowiązków domowych, chociaż tak korzystne dla kobiet w krajach nordyckich, pokazują też, że w istocie kraje te nie różnią się aż tak bardzo od reszty Europy czy świata. I nawet w samej Szwecji pojawiają się krytyczne głosy feministek, że wyobrażenie szwedzkiego mężczyzny jako idealnego partnera

<sup>110</sup> E. Stark, *Coercive Control. How Men Entrap Women in Personal Life*, Oxford University Press, Oxford–New York 2007, s. 188, 190, 192.

<sup>111</sup> S. Nevala, *Coercive control and its impact on intimate partner violence through the lens of an EU-wide survey on violence against women*, „Journal of Interpersonal Violence” 2017, t. 32, nr 12, s. 1792–1820.

<sup>112</sup> S. Nevala, *Coercive Control and Its Impact...*, *op. cit.*, s. 1805.

zaangażowanego w prace domowe to propagandowy obrazek, który wciąż nie ma wiele wspólnego z rzeczywistością<sup>113</sup>.

## Bibliografia

- Ahmadabadi Z., Najman J.M., Williams G.M., Clavarino A.M., *Income, gender, and forms of intimate partner violence*, „Journal of Interpersonal Violence” 2017, s. 1–26.
- Austin R.L., Kim Y.S., *A cross-national examination of the relationship between gender inequality and rape rates*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2000, nr 44, s. 204–221.
- Bailey W.C., *The socioeconomic status of women and patterns of forcible rape for major U.S. cities*, „Sociological Focus” 1999, nr 32, s. 43–66.
- Balvig F., Kyvsgaard B., *Vold og overgrep mod kvinder*, University of Copenhagen Ministry of Justice, Copenhagen 2006.
- Baron L., Straus M.A., *Four theories of rape: A macrosociological analysis*, „Social Problems” 1987, nr 34, s. 467–489.
- Błachut J., *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Wolters Kluwer, Kraków 2007.
- Bourdieu P., *Masculine Domination*, Stanford University Press, Stanford 2001.
- Bourdieu P., *Medytacje paschaliańskie*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.
- Bourdieu P., *Social space and symbolic power*, „Sociological Theory” 1989, t. 7, nr 1.
- Brown R.P., Osterman L.L., *Culture of honor, violence and homicide*, w: Shackelford T.K., Weekes-Shackelford V.A. (red.), *The Oxford Handbook of Evolutionary Perspectives of Violence, Homicide, and War*, Oxford University Press, New York, NY 2012, s. 218–232.
- Connell R.W., Messerschmidt J.W., *Hegemonic masculinity: Rethinking the concept*, „Gender & Society” 2005, nr 19, s. 829–859.
- Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, WAB, Warszawa 2015.
- FRA European Union Agency For Fundamental Rights, *Violence against women: an EU-wide survey. Results at glance*, 2014.
- Garcia E., Merlo J., *Intimate partner violence against women and the Nordic paradox*, „Social Science & Medicine” 2016, nr 157, s. 27–30.
- Gartner R., Baker K., Pampel F.C., *Gender stratification, and the gender gap in homicide victimization*, „Social Problems” 1990, t. 37, nr 4, s. 593–612.
- Gender Equality Index 2015 – Measuring gender equality in the European Union 2005–2012 (Country profiles)*, European Institute for Gender Equality 2015.
- Goodey J., *Violence against women: Placing evidence from a European Union – wide survey in a policy context*, „Journal of Interpersonal Violence” 2017, t. 32, nr 12, s. 1760–1791.
- Gramsci A., *Notes from the Prison*, Lawrence & Wishart, London 1971.
- Grzyb M., *An explanation of honour-related killings of women in Europe through Bourdieu’s concept of symbolic violence and masculine domination*, „Current Sociology” 2016, t. 64, nr 7, s. 1036–1053.
- Hearn J., *A multi-faceted analysis of men’s violence to known women: from hegemonic masculinity to the hegemony of men*, „The Sociological Review” 2012, nr 60, s. 589–610.

<sup>113</sup> Rozmowa ze szwedzką feministką Ebbą Witt-Brattstrom, w: K. Tubylewicz, *Moralisci*, Wielka Litera, Warszawa 2017, s. 145.

- Hearn J., *The sociological significance of domestic violence: Tensions, paradoxes and implications*, „Current Sociology” 2012, t. 61, nr 2, s. 152–170.
- Hearn J., *The Violences of Men*, Sage, London 1998.
- Haern J., Strid S., Husu L., Verloo M., *Interrogating violence against women and state violence policy: Gendered intersectionalities and the quality of policy in The Netherlands, Sweden and the UK*, „Current Sociology Monograph” 2016, t. 64, nr 4, s. 551–567.
- Hines D.A., *Domestic violence*, w: Tonry M. (red.), *The Oxford Handbook of Crime and Public Policy*, Oxford University Press, Oxford 2013, s. 115–139.
- Hunnicut G., *Varieties of patriarchy and violence against women resurrecting „Patriarchy” as a theoretical tool*, „Violence Against Women” 2009, t. 15, nr 5, s. 553–573.
- Jefferson T., *Subordinating hegemonic masculinity*, „Theoretical Criminology” 2002, t. 6, nr 1, s. 63–81.
- Jehle J.-M., *Attrition and conviction rates of sexual offences in Europe: Definitions and criminal justice responses*, „European Journal on Criminal Policy and Research” 2012, nr 18, s. 145–161.
- Lovett J., Kelly L., *Different Systems, Similar Outcomes? Tracking Attrition in Reported Rape cases across Europe*, CWASU, London 2009.
- Lundgren E., Heimer G., Westerstrand J., Kalliokoski A.M., *Captured queen: Men’s violence against women in ‘equal’, Sweden – a prevalence study*, The Swedish Crime Victim Compensation and Support Authority and Uppsala University, Umeå 2002.
- Martin K., Vieraitis L.M., Britto S., *Gender equality and women’s absolute status. A test of the feminist models of rape*, „Violence Against Women” 2006, t. 12, nr 4, s. 321–339.
- McCarry M., *Masculinity studies and male violence: Critique of collusion?*, „Women’s Studies International Forum” 2007, t. 30, nr 5, s. 404–415.
- Messerschmidt J.W., *Masculinities and Crime: Critique and Reconceptualisation of Theory*, Rowman and Littlefield, Lanham, MD 1993.
- Mishtal J., *The Politics of Morality. The Church, the State and Reproductive Rights in Post-Socialist Poland*, Ohio University Press, Athens 2015.
- Morrell R., Jewkes R., Lindegger G., *Hegemonic masculinity/ies in South Africa: Culture, power and gender politics*, „Men and Masculinities” 2012, nr 15, s. 11–30.
- Nevala S., *Coercive control and its impact on intimate partner violence through the lens of an EU-wide survey on violence against women*, „Journal of Interpersonal Violence” 2017, t. 32, nr 12, s. 1792–1820.
- Pateman C., *Kontrakt płci*, tłum. J. Mikos, Czarna Owca, Warszawa 2014.
- Peterson R.D., Bailey W.C., *Rape and dimensions of gender socioeconomic inequality in U.S. metropolitan areas*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1992, nr 29, s. 162–177.
- Piispa M., Heiskanen M., Kääriäinen J., Sirén R., *Naisiin kohdistunut väkivalta 2005*, National Research Institute of Legal Policy and the European Institute for Crime Prevention and Control, affiliated with the United Nations, Helsinki 2006.
- Pridemore W.A., Freilich J.D., *Gender equity, traditional masculine culture, and female homicide victimization*, „Journal of Criminal Justice” 2005, t. 33, nr 3, s. 213–223.
- Russell D.E., *The Politics of Rape*, Stein and Day, New York 1975.
- Sanz-Barbero B., Vives-Cases C., Otero-García L., Muntaner C., Torrubiano-Dominguez J., O’Campo P., *Intimate partner violence among women in Spain: the impact of regional-level*



- male unemployment and income inequality*, „European Journal of Public Health” 2015, t. 25, nr 6, s. 1105–1111.
- Schwendinger J.L., Schwendinger H., *Rape and Inequality*, Sage, Beverly Hills, CA 1983.
- Stark E., *Coercive Control. How Men Entrap Women in Personal Life*, Oxford University Press, Oxford–New York 2007.
- Tubylewicz K., *Moralisci*, Wielka Litera, Warszawa 2017.
- UNODC, *Global Homicide Study 2013. Trends/Contexts/Dara*, Vienna 2014.
- Vieraitis L.M., Britto S., Kovandzic T.V., *The impact of women's status and gender inequality on female homicide victimization rates evidence from U.S. Counties*, „Feminist Criminology” 2007, t. 2, nr 1, s. 57–73.
- Walker L.E., *Battered women and learned helplessness*, „Victimology” 1977/1978, t. 2, nr 3/4, s. 525–534.
- Watts C., Zimmermann C., *Violence against women: Global scope and magnitude*, „The Lancet” 2002, t. 359, nr 9313, s. 1232–1237.
- Whaley R.B., *The paradoxical relationship between gender inequality and rape*, „Gender & Society” 2001, nr 15, s. 531–555.
- Whaley R.B., Messner S.F., *Gender equality and gendered homicides*, „Homicide Studies” 2002, nr 6, s. 190.
- WHO, *WHO Multi-country Study on women's health and domestic violence against women*, WHO, Geneva 2005.
- Williams J.E., Holmes K.A., *The Second Assault: Rape and Public Attitudes*, Greenwood, Westport, CT 1981.
- Yodanis C.L., *Gender inequality, violence against women, and fear. A cross-national test of the feminist theory of violence against women*, „Journal of Interpersonal Violence” 2004, t. 19, nr 6, s. 655–675.

### **Źródła internetowe**

- Komisja Europejska (KE), *European Commission Actions to Combat Violence Against Women*, broszura, 2016, [http://ec.europa.eu/justice/gender-equality/files/gender\\_based\\_violence/160308\\_factsheet\\_vaw\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/justice/gender-equality/files/gender_based_violence/160308_factsheet_vaw_en.pdf) [dostęp: 6.07.2017].
- WHO, mapa krajów wg zaburzeń wywołanych spożyciem alkoholu, [http://www.who.int/gho/substance\\_abuse/burden/alcohol\\_prevalence/en/](http://www.who.int/gho/substance_abuse/burden/alcohol_prevalence/en/) [dostęp: 6.07.2017].

### **Akty prawne**

- Deklaracja o eliminacji przemocy wobec kobiet, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 grudnia 1993 r. (A/RES/48/104).
- Directive 2012/29/EU of the European Parliament and of the Council of 25 October 2012 establishing minimum standards on the rights, support and protection of victims of crime, and replacing Council Framework Decision 2001/220/JHA.
- Konwencja stambulska.
- Zalecenie ogólne 19, Komitet CEDAW.